



Razem przed ołtarzem Разом перед вівтарем

W 80. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku odbyło się nabożeństwo ekumeniczne. Na początku modlitwy przed ołtarzem stali wspólnie Prezydent Polski Andrzej Duda oraz Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zefeński.

Nabożeństwu odbywającemu się 9 lipca w łuckiej katedrze przewodniczył abp Visvaldas Kulbokas, nuncjusz apostolski w Ukrainie. Mszę koncelebrowali m.in. przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego, metropolita kijowsko-halicki, abp Światosław Szewczuk oraz przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy, ordynariusz łucki bp Witalij Skomarowski.

Udział w nabożeństwie wzięli także zwierzchnik Prawosławnej Cerkwi Ukrainy Epifanijusz i metropolita łucki i wołyński PCU Mychał, duchowieństwo rzymskokatolickie i greckokatolickie. Byli na nim obecni m.in. Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichoński, Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, Ambasador Ukrainy w Polsce Wasyl Zwarycz, przewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej Hryhorij Nedopad wraz ze swoim zastępcą Hryhorijem Pustowitem, zastępca mera łucka Iryna Czebeluk. W kościele zgroma-

dzili się mieszkańcy Łucka oraz goście z Polski, pielgrzymujący w tych dniach do grobów ofiar Zbrodni Wołyńskiej.

Po modlitwie prezydenci wspólnie złożyli znicze przed ołtarzem. Od razu potem Wołodymyr Zefeński opuścił mszę udając się na naradę dotyczącą m.in. sytuacji bezpieczeństwa w obwodzie wołyńskim, graniczącym z Białorusią. Andrzej Duda uczestniczył w całej mszy świętej. Kiedy wychodził z kościoła, czekali na niego licznie przybyli mieszkańcy Łucka, którzy powitali przywódcę polskiego państwa oklaskami oraz podziękowaniami dla Polski za wsparcie udzielane Ukrainie.

«Zbraliśmy się na liturgii tutaj, w Łucku, w sercu Wołynia, aby modlić się nie tylko za ofiary tragedii sprzed 80 lat, ale także za nas samych. Przecież wszyscy pamiętamy, jak w Ewangelii Jezus zwraca uwagę faryzeuszom, że modlą się za proroków i mędrców przeszłości oraz męczenników, podczas gdy ich własni przodkowie ich zabijali. Oznacza to, że formalna modlitwa nie wystarczy. War-

У 80-ті роковини Волинського злочину в кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку відбулося екуменічне богослужіння. На початку молитви Президент Польщі Анджей Дуда та Президент України Володимир Зеленський разом стали перед вівтарем.

Богослужіння, яке відбулося в луцькому костелі 9 липня, очолив архієпископ Вісвальдас Кульбокас, апостольський нунцій в Україні. З ним співслужили, зокрема, глава Конференції єпископів Польщі, митрополит Познанський, архієпископ Станіслав Гондецький, глава Української греко-католицької церкви, митрополит Києво-Галицький, верховний архієпископ Святослав Шевчук і голова Конференції римо-католицьких єпископів України, ординарій Луцький, єпископ Віталій Скомаровський.

Участь у богослужінні взяли також предстоятель Православної церкви України Епіфаній та митрополит Луцький і Волинський ПЦУ Михаїл, римо-католицьке та греко-католицьке духовенство. На ньому були присутні віцепієкерка Сейму Польщі Малгожата Госєвська, Посол Польщі в Україні Бартош Ціхоцький, Генеральний консул РП у Луцьку Славомір Місяк, Посол України в Польщі Василь Зварич, голова Волинської обласної ради

Григорій Недопад разом зі своїм заступником Григорієм Пустовітом, заступниця Луцького міського голови Ірина Чебелюк. У храмі зібралися лучани та гості з Польщі, які в ці дні здійснюють паломництво до могил жертв Волинського злочину.

Після молитви президенти разом поставили лампади перед вівтарем. Одразу після цього Володимир Зеленський залишив костел, вирушивши на зустріч, присвячену безпековій ситуації у Волинській області та загрозам зі сторони Білорусі. Анджей Дуда перебував на месі до самого кінця. Коли він виходив із костелу, його зустрічав великий натовп лучан, які вітали главу польської держави оплесками та подяками на адресу Польщі за підтримку України.

«Ми збралися на Божественну літургію тут, у Луцьку, в самому серці Волині, щоб помолитися не лише за жертв трагедії 80-річної давнини, але і за себе. Адже всі ми пам'ятаємо, як в Євангелії Ісус вказує фарисеям на те, що вони моляться за prorokів та мудреців

Із МОЛИТВОЮ
в Парослі
Z modlitwą
w Parośli



сторінка 3

Родинні історії Чайковських
і Маєвських із-за Збруча

Rodzinne historie Czajkowskich
i Majewskich z za Zbrucza



сторінка 4

Медаль для праведних
українців

Medal dla sprawliwych
Ukraińców



сторінка 6

Тут загинули пілоти:
поляк і американець

Zginęli tu piloci –
Polak i Amerykanin



сторінка 10

Ще більше підземель
у Луцьку

Jeszcze więcej podziemnych
korytarzy w Łucku



сторінка 14



tość ma tylko modlitwa, która zmienia serce każdego z nas» – powiedział abp Visvaldas Kulbokas. Mówił o oznakach nawrócenia, w tym o «szczerym płaczu za wszystkimi ofiarami sprzed 80 lat, które zginęły w tym regionie».

«Niech Duch Święty działa silnie w naszych sercach podczas liturgii, abyśmy czuli te ofiary jako część nas samych, nawet jeśli nie znamy warunkiem, kiedy naprawdę za nimi płaczemy, nasza modlitwa może być szczerą» – powiedział arcybiskup.

Przywołując orędzia katolickich biskupów Ukrainy i Polski, mówił także o takich oznakach nawrócenia, jak przebaczenie i prośba o przebaczenie.

Arcybiskupi Światosław Szewczuk i Stanisław Gądecki również poruszyli temat przebaczenia i pojednania w swoich przemówieniach.

«Dziś wokół tronu Bożego, tu w Łucku, słyszemy uchem człowieka wierzącego, jak niebo i ziemia, żywi i umarli, mówią do siebie jednym głosem: przebaczymy i prosimy o przebaczenie. To niezwykła tajemnica Świętej Eucharystii, która łączy Polaków i Ukraińców, żywych i umarłych w jednym niebie. Wokół tego samego tronu Bożego czujemy się jednym ludem Bożym: katolicy obu obrządków, prawosławni i chrześcijanie innych wyznań. (...) Mistyczne doświadczenie Eucharystii mówi, że nawet nasi zmarli, nawet ofiary tej rzeczywistej tragedii, Rzezi Wołyńskiej, dzisiaj naszymi ustami mówią: przebaczymy i prosimy o przebaczenie. I tu na ziemi, modląc się za niewinne ofiary tych strasznych wydarzeń,

mówimy do nich: «Requiem æternam dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis. Requiescant in pace. Amen» («Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen»)» – mówił abp Światosław Szewczuk.

Tego dnia w kościele zabrzmiała również modlitwa w starożytnym języku ormiańskim. Została odczytana przez biskupa Markosa Oganiesiana z Ukraińskiej Diecezji Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego.

«Razem oddajemy hołd wszystkim niewinnym ofiarom Wołynia! Pamięć nas łączy! Razem jesteśmy silniejsi» – napisała Kancelaria Prezydenta na Twitterze. Wkrótce wpis o tej samej treści po polsku oraz po ukraińsku został zamieszczony na Twitterze także przez prezydenta Ukrainy Wołodymira Zełeńskiego.

Msza w łuckim kościele była ostatnim etapem pielgrzymki przebaczenia i pojednania na Wołyń przewodniczących episkopatów Polski i Ukrainy oraz zwierzchnika UKGK. 7 lipca, rozpoczynając trzydniowe obchody 80. rocznicy Rzezi Wołyńskiej, arcybiskupi Światosław Szewczuk oraz Stanisław Gądecki odprawili nabożeństwo w katedrze Świętego Jana Chrzciciela w Warszawie. Po jego zakończeniu podpisali Orędzie w 80. rocznicę Rzezi Wołyńskiej, a następnie udali się na Wołyń. 8 lipca abp Stanisław Gądecki odprawił mszę żałobną w nieistniejącej polskiej wsi Parośla na terenie obecnego obwodu rówieńskiego (więcej o tym na str. 3).

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

str. 1

minulogo i męczenników u той час, як їх вбивали їхні ж предки. Це означає, що формальної молитви недостатньо. Цінність має лише та молитва, яка змінює серце кожного з нас», – сказав архієпископ Вісвальдас Кульбокас. Він говорив про ознаки навернення, зокрема про «щирий плач за всіма жертвами 80-річної давнини, убитими в цьому регіоні».

«Нехай Святий Дух потужно діє в наших серцях під час літургії, щоб ми відчували цих жертв, як частину себе, навіть якщо ми погано знаємо всі їхні імена і не маємо прямого родинного зв'язку зі всіма. Тільки за цієї умови, коли ми справді плачемо за ними, наша молитва може бути щирою», – зазначив архієпископ.

Нагадуючи про заяви католицьких єпископів України та Польщі, він говорив про таку характеристику навернення, як прощення і прохання про прощення.

Тему прощення і примирення у своїх промовах порушили також архієпископи Святослав Шевчук та Станіслав Гондецький.

«Ми сьогодні тут, довкола Божого престолу, тут, у Луцьку, вухом віруючої людини чуємо, як небо і земля, живі і померлі, одним голосом кажемо одні одному: прощаємо і просимо прощення. Це дивна таємниця Пресвятої Євхаристії, яка єднає в тому самому небі і поляків, і українців, і живих, і померлих. Довкола того самого Божого престолу ми відчуваємо себе єдиним Божим народом: і католики обох обрядів, і православні, і християни інших віровизнань. (...) Містичне пережиття Євхаристії каже, що навіть наші спочили, навіть жертви цієї справді трагедії, Волинської різни, сьогодні разом із нами нашими устами

промовляють: прощаємо і просимо прощення. А ми тут на землі, молячись за невинних жертв цих страхіливих подій кажемо їм: «Requiem æternam dona eis Domine; et lux perpetua luceat eis. Requiescant in pace. Amen» («Вічне спочивання даруй їм, Господи, і світло віковичне нехай їм світить. Нехай спочивають у мирі. Амінь»), – промовив архієпископ Святослав Шевчук.

У костелі цього дня прозвучала теж молитва стародавньою вірменською мовою. Її відчитав єпископ Української єпархії Вірменської апостольської церкви Маркос Оганесян.

«Разом вшануємо всіх невинних жертв Волині! Пам'ять нас єднає! Разом ми сильніші!» – написала Канцелярія Президента Польщі на Twitter. Невдовзі після цього допис такого самого змісту польською та українською з'явився на Twitter Президента України Володимира Зеленського.

Меса в луцькому костелі стала завершальним етапом паломництва прощення і примирення на Волинь очільників єпископатів Польщі та України і глави УГКЦ. 7 липня, розпочинаючи триденні заходи із вшанування 80-х роковин Волинської різанини, архієпископи Святослав Шевчук та Станіслав Гондецький очолили богослужіння в кафедральному соборі Святого Йоана Хрестителя у Варшаві. Після цього вони підписали заяву до 80-х роковин Волинської трагедії та вирушили на Волинь. 8 липня архієпископ Станіслав Гондецький очолив поминальне богослужіння в неіснуючому нині польському селі Пароśla в Рівненській області (більше про це читайте на стр. 3).

Текст і фото: Наталя Денисюк

Na cmentarzu w Skurczu

W Skurczu na Wołyniu został uporządkowany stary polski cmentarz. W prace zaangażowali się mieszkańcy wsi, w tym nauczyciele i pracownicy gospodarstwa rolnego «Družba». Poinformowała o tym Torczyńska Hromada.

«Dobrą tradycją stało się już coroczne porządkowanie starego polskiego cmentarza we wsi Skurcz» – mówią w Torczyńskiej Hromadzie.

Uczestnicy akcji na czele z sołtysiem wsi Switłaną Fedoniuk uporządkowali teren cmentarza, m.in. wykosili trawę, posadzili kwiaty oraz zawieszili biało-czerwone szarfy na pomnikach.

Jak pisaliśmy wcześniej, przed II wojną światową we wsi mieszkali razem Polacy i Ukraińcy, a miejscowa parafia katolicka i okoliczne kolonie liczyły w okresie międzywojennym ponad 1700 osób. Obecnie na miejscu kościoła pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela zachowały się jedynie fundamenty, nad którymi góruje niedawno wzniesiony krzyż. Świątynia została rozebrana w 1957 r. na rozkaz władz sowieckich.

Na cmentarzu ocalało niewiele pochówków. Kiedyś spoczywała tu Ewa Felińska – pisarka, działaczka polskiego ruchu niepodległościowego, matka arcybiskupa warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego kanonizowanego przez Kościół rzymskokatolicki w 2009 r.



MW Fot. Torczyńska Hromada

На цвинтарі у Скірчі

У Скірчі на Волині впорядкували старе польське кладовище. За роботу взяли жителі села, зокрема вчителі та працівники сільськогосподарського підприємства «Дружба». Про це повідомляє Торчинська громада.

«Уже стало доброю традицією щороку впорядковувати старе польське кладовище в селі Скірче», – кажуть у Торчинській громаді.

Учасники акції на чолі зі старостою села Світланою Федонюк навели лад на території цвинтаря. Вони покосили траву, посадили квіти та пов'язали на пам'ятники біло-червоні стрічки.

Як ми писали раніше, до Другої світової війни в селі проживали разом поляки й українці. Місцева католицька парafia з прилеглими колоніями нараховувала в міжвоєнний час понад 1700 осіб. Зараз на місці костелу Успіння Пресвятої Діви Марії і Святого Йоана Хрестителя вціліли тільки фундаменти, над якими височіє встановлений недавно хрест. Храм розібрали в 1957 р. за наказом радянської влади.

На кладовищі збереглося небагато поховань. Колись тут була спочивала Ева Фелінська, письменниця, учасниця польського визвольного руху, мати архієпископа варшавського Зигмунта-Щенного Фелінського, який у 2009 р. був зарахований до лику святих Римокатолицької церкви.

BM Фото: Торчинська громада

Msza żałobna w Parośli

8 lipca w lesie w pobliżu wsi Żółkinie w obwodzie rówieńskim, gdzie kiedyś znajdowała się polska kolonia Parośla Pierwsza, odprawiono mszę żałobną. W 80. rocznicę Zbrodni Wołyńskiej przybyli tu pielgrzymi z Polski i Ukrainy.



Po wsi, która została zniszczona 80 lat temu, nie pozostał ani jeden ślad – wszystko zostało pochłonięte przez lesne zarośla. Tylko kilka kamieni nagrobnych otoczonych metalowym płotem przypomina o tym, co wydarzyło się tu 9 lutego 1943 r. Tego dnia zamordowano 173 osoby – miejscowych Polaków i przypadkowych podróżnych, którzy mieli nieszczęście przejeżdżać w tym czasie przez wieś. Zbrodnia w Parośli uważana jest za pierwszy masowy mord dokonany przez oddziały UPA i początek Rzezi Wołyńskiej.

Zamordowanych pochowano w zbiorowej mogile, nad którą postawiono drewniany krzyż. Ich domy spłonęły. Krzyż ten nie stał długo, dopiero w 1974 r. w miejscu zbiorowego grobu Anton Kowalczyk z Żółkni, który zachował pamięć o tym miejscu, postawił nowy, betonowy krzyż. Ten krzyż również zniszczył czas, ale w 1995 r. miejscowi Ukraińcy postawili tu pomnik z napisem: «Przechodniu, stój! Pochyl głowę! Tutaj w 1943 r. bandyci zamordowali 133 osoby pochodzenia polskiego mieszkające na tych terenach, w Parośla. Ich domy zostały spalone, 23 chaty. Wieczna pamięć o zmarłych. 1943–1995». Obok, w 2014 r., Polak Witold Kołodyński, który jako jedno z nielicznych dzieci przeżył tę zbrodnię, zainstalował tablicę pamiątkową z nazwiskami ofiar.

Mszę żałobną przy zbiorowej mogile odprawił arcybiskup Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, metropolita poznański. Nabożeństwo koncelebrowali biskup Witalij

Skomarowski, ordynariusz łucki, duchowieństwo rzymskokatolickie i greckokatolickie z Ukrainy i Polski.

W mszy wzięli udział Wicemarszałek Sejmu RP Małgorzata Gosiewska, Ambasador RP na Ukrainie Bartosz Cichocki, Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, przedstawiciele władz lokalnych na czele z wiceprzewodniczącym Rówieńskiej Obwodowej Administracji Państwowej Serhijem Gembergem, członkowie polskich stowarzyszeń z obwodu wołyńskiego i rówieńskiego, harcerze oraz polscy motocykliści.

Kazanie na temat przebaczenia i pojednania, wygłoszone przez abpa Stanisława Gądeckiego, zakończyło się następującymi słowami: «Zwracam się więc z gorącym apelem do Prezydentów Ukrainy i Polski oraz do władz parlamentarnych obu narodów o zgodę na godne pochówki wszystkich ofiar ludobójstwa, poprzedzone ekshumacjami ciał pomordowanych, aby ich rodziny mogły wrzecie zapalić znicze i pomodlić się nad tymi wielce pouczającymi dla naszej przyszłości grobami. To jest właściwie najważniejszy postulat, jaki wynika z procesu przebaczenia i pojednania».

Po zakończeniu mszy duchowni prawosławni odśpiewali nabożeństwo żałobne. Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców i zniczy.

Grobem w Parośli, podobnie jak około 60 innymi miejscami pamięci, będą teraz opiekować się harcerze z Centrum Dialogu «Kostiuchówka».

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich



Поминальна меса в Парослі

8 липня в лісі біля села Жовкині на Рівненщині, де колись була польська колонія Паросля Перша, відправили жалобну месу. У 80-ту річницю Волинського злочину сюди прибули паломники з Польща та України.



Від села, знищеного 80 років тому, зараз не залишилося жодного сліду – все поглинули лісові хащі. Лише кілька пам'ятних знаків, оточених металевим огорожем, нагадують про те, що сталося тут 9 лютого 1943 р. Цього дня мученицькою смертю загинули 173 особи – місцеві поляки й випадкові мандрівники, які мали нещастя їхати тоді через село. Злочин у Парослі прийнято вважати першим масовим вбивством, скоєним загонами УПА, і початком Волинської різанини.

Убитих поховали в братській могилі, над якою встановили дерев'яний хрест. Хати згоріли. Той хрест простояв недовго. Лише в 1974 р. на похованні встановили новий бетонний хрест Антон Ковальчук із Жовкині, який беріг пам'ять про це місце. Хрест цей теж зруйнував час, але в 1995 р. місцеві українці поставили тут пам'ятник із написом: «Перехожий, зупинись! Схили свою голову! Тут у 1943 р. бандитами було замордовано 133 особи польського походження, що жили на цій території, с. Паросля. Їхні будинки були спалені, 23 хати. Вічна пам'ять загиним. 1943–1995». Поряд у 2014 р. поляк Вітольд Колодинський, який був одним із тих небагатьох дітей, що вцілилися під час цього злочину, встановив пам'ятну плиту із прізвищами вбитих.

Поминальну месу біля масової могили очолив архієпископ Станіслав Гондецький, глава Конференції єпископів Польщі, митрополит Познанський. Йому співслужили єпископ Віталій Скомаровський, ординарій

Луцький, римо-католицьке і греко-католицьке духовенство з України та Польщі.

На богослужінні були присутні віцемаршалек Сейму Республіки Польща Малгожата Гусевська, Посол Польщі в Україні Бартош Ціхоцький, Генеральний консул Республіки Польща в Луцьку Славомір Місяк, представники місцевих органів влади на чолі із заступником голови Рівненської обласної державної адміністрації Сергієм Гембергом, члени польських товариств Волинської та Рівненської обласей, харцери та польські байкери.

Проповідь на тему прощення і примирення, яку виголосив архієпископ Станіслав Гондецький, завершилася такими словами: «Я звертаюся із палким закликом до президентів України та Польщі та до парламентів обох народів про дозвіл на гідне поховання всіх жертв геноциду, перед яким потрібно провести ексгумації тіл убитих, щоб їхні рідні могли нарешті запалити лампаду й помолитися над цими могилами, дуже повчальними для нашого майбутнього. І це найважливіший постулат, який слідує з процесу прощення і примирення».

Після завершення меси заупокійну літню відспівали православні священники. Закінчився захід покладанням вінків і лампадок.

Могилою в Парослі, як і близько 60 іншими місцями пам'яті, відтепер опікуватимуться харцери із Центру діалогу «Костиухнівка».

Текст і фото: Анатолій Оlich



Інформація wołyńska Волинська інформація

Po raz pierwszy w Ukrainie przeprowadzono przeszczep serca u dziecka. Biorczynią narządu była sześciolatnia dziewczynka z Kowla.

В Україні вперше трансплантували серце дитині. Орган пересадили шестирічній дівчинці з Ковеля.

Zakończono remont mostu na rzece Bołotnia w pobliżu miejscowości Sielec łączącego obwodów wołyński i lwowski. Droga Kowel–Włodzimierz–Czerwonogród–Żółkiew, na której znajduje się obiekt, prowadzi m.in. do Jezior Szackich i zamku w Żółkwi.

Zaвершили ремонт моста через річку Болотня поблизу села Сілець, що з'єднує Волинську та Львівську області. Дорога Ковель–Володимир–Червоноград–Жовква, на якій розташовано споруду, веде, зокрема, до Шацьких озер і Жовківського замку.

Muzeum Współczesnej Sztuki Ukrainiejskiej Korsaków w Łucku eksponuje wystawę zdjęć kowelskiego fotografa i żołnierza Sił Zbrojnych Ukrainy Maksyma Burdy, który zginął pod Bachmutem. Zdjęcia zrobił podczas pełnienia służby wojskowej.

У Музеї сучасного українського мистецтва Корсаків у Луцьку експонують виставку світлин ковельського фотографа, солдата ЗСУ Максима Бурди, який загинув під Бахмутом. Ці фото він зробив протягом своєї військової служби.

Wołyńscy ratownicy uczyć się języka migowego. Zajęcia przygotowane są przez wolontariuszy organizacji społecznej «Gest pomocy».

Волинські рятувальники проходять курси з вивчення жестової мови. Заняття організовують волонтери ГО «Жест допомоги».

W ramach umowy grantowej z organizacją NEFCO w Nowowolyńsku zostanie wybudowany zespół mieszkaniowy dla rodzin, które straciły domy w wyniku wojny.

У Нововолинську в рамках грантової угоди з організацією НЕФКО побудують житловий комплекс для сімей, які втратили дім через війну.

Wołyńscy pirotechnicy znowu pracują w obwodzie donieckim, gdzie rozmínowią wyzwolone tereny.

Волинські піротехніки вчоргове працюють на Донеччині, де розмінують деокуповані території.

Czajkowscy i Majewscy z Zbrucza

Чайковські та Маєвські з-за Збруча

Pani Janina Ropij c. Zygmunta pochodzi z obwodu chmielnickiego. Od 1961 r. mieszka w Husiatynie. W jej domu rozmawialiśmy o jej rodzinie, która została poddana represjom w latach 30., o życiu w Kazachstanie w latach II wojny światowej i powrocie do Ukrainy w okresie powojennym.

Rodzina Czajkowskich

«Mój dziadek ze strony ojca nazywał się Franc Czajkowski. Pracował w Białej Cerkwi jako zarządca majątku u pewnego właściciela. Prawdopodobnie był wykształconym człowiekiem, jeśli zajmował takie stanowisko. Babcia Rozalia pochodziła ze wsi Szyszkowce (dziś w rejonie chmielnickim obwodu chmielnickiego – aut.). Przeniosła się do Białej Cerkwi, gdzie pracowała jako guvernantka w zamożnej rodzinie. Tu dziadkowie poznali się i pobrali. Ich najstarsze dzieci urodziły się w Białej Cerkwi.

Z powodu rewolucyjnych wydarzeń, które rozpoczęły się w 1917 r., właściciel ziemski, u którego pracował dziadek Franc, wyjechał za granicę, a nasza rodzina przeniosła się do Szyszkowca, gdzie było znacznie spokojniej niż w Kijowie. W 1918 r. urodził się mój ojciec Zygmunt Czajkowski. Był najmłodszym z ośmiorga dzieci dziadków. Starsi bracia mojego ojca, Mikołaj i Stefan, służyli w wojsku białogwardyjskim. Następnie także wrócili do Szyszkowca, gdzie spokojnie gospodarowali do połowy 1930 r.» – mówi pani Janina.

W okresie międzywojennym cała rodzina mieszkała w Szyszkowcach: «Dziadek Franciszek Czajkowski zmarł w 1928 r. Dziewczyny wyszły za mąż, a babcia Rozalia została z moim ojcem Zygmuntem. W rodzinie rozmawiali wyłącznie w języku polskim. W pobliżu nie było kościoła, ale w samej wiosce była jakaś chata, w której katolicy spotykali się na modlitwie. Wszystko zmieniło się w połowie lat 30., kiedy rozpoczęły się sowieckie represje».

W 1936 r. władze radzieckie represjonowały starszych braci ojca pani Janiny. Według niej przypomniano im udział w ruchu białogwardyjskim, a w dodatku byli Polakami: «Mikołaja i Stefana Czajkowskich aresztowano i rozstrzelano w Płoskirowie (dziś Chmielnicki – aut.). Babcia Rozalia i mój ojciec zostali zesłani do Kazachstanu. Wywieziono tam również dwie starsze siostry taty wraz z ich rodzinami. Kolejna siostra ojca mieszkała w Dunajowcach (miasto w rejonie kamienieckim w obwodzie chmielnickim – aut.). Jej mąż wyjechał do Azji Środkowej. To uratowało go przed sowieckimi prześladowaniami. Ciotka Eufrozyna również nie została nimi dotknięta. Następnie zdobyła wykształcenie i pracowała jako nauczycielka w szkole podstawowej w obwodzie winnickim».

Dziadek Majewski wyjechał do Ameryki

«Mój dziadek ze strony matki Jan Majewski mieszkał we wsi Iwachnowce, a babcia Maria, która pochodziła z wielodzietnej polskiej rodziny,

w Demkowcach (obie wsie dziś są położone w rejonie kamienieckim – aut.). Dziadek poznał babcię i zabrał ją do siebie do Iwachnowca. Pobrali się, a około 1914 r. dziadek Jan wyjechał do Ameryki, aby zarobić pieniądze. Później chciał zabrać ze sobą babcię, ale ona odmówiła, więc rodzina została w Iwachnowcach.

Za zarobione pieniądze dziadek zbudował sobie dużą chatę i kuźnię. Wkrótce urodził się im syn – Kazimierz, w 1923 r. – moja matka Józefa. Rodzina również spokojnie gospodarowała do początku kolektywizacji w 1930 r. Dziadek Jan odmówił wstąpienia do kolchozu, dlatego w 1936 r. rodzina również została wysiedlona do Kazachstanu. Poza tym Iwachnowce położone są w pobliżu Zbrucza, przez który przechodziła granica z Polską. Władze radzieckie wysiedlały Polaków mieszkających na tych ziemiach» – mówi pani Janina.

Kazachstan i powrót do Ukrainy

O życiu w Kazachstanie rozmówczyni opowiada tak: «Moi krewni z obu stron zostali wysiedleni do wsi Kamianka w Kazachstanie (dziś w rejonie astrachańskim w obwodzie akmolskim – aut.). Wywieziono ich 28 września 1936 r. Na szczęście zdążyli przed tym wykopać ziemniaki i mieli możliwość zabrać ze sobą bydło. Słyszałam, że mieszkańcy Wołynia (chodzi o tereny dzisiejszego obwodu żytomierskiego – aut.) zostali wysiedleni wiosną i wielu z nich zmarło z głodu w drodze do Kazachstanu.

Moi krewni jechali tam w wagonach towarowych, zatrzymując się na chwilę na stacjach. Do miejsca przeznaczenia dotarli w październiku 1936 r. Zima zaczyna się tam wcześniej, więc trzeba było od razu urządzać sobie życie. W jednym budynku osiedliło się kilka rodzin. Ludzie kosili trzcinę i nakrywali nimi chaty. W ten sposób udało się przetrwać pierwszą zimę».

«Moi rodzice Zygmunt Czajkowski i Józefa Majewska poznali się w Kazachstanie. Pobrali się w 1941 r. Ich pierwsze dziecko zmarło w niemowlęctwie. Urodziłam się w 1944 r. i bardzo słabo pamiętam życie w Kazachstanie. Wiem, że brat matki Kazimierz został powołany do wojska i walczył pod Stalingradem. Mama ukończyła kurs traktorzystek. Ojciec również pracował jako traktorzysta w dzwiczym stepie. Był dobrym specjalistą, z tego powodu zostawiono go do pracy, nie zmobilizowano na wojnę.

W 1948 r. pozwolono nam wrócić do Ukrainy. Siostry ojca po pewnym czasie wróciły do Kazachstanu, ale moi rodzice zostali w Ukrainie. Najpierw wróciłam z mamą i jej rodzicami. W tym czasie mój tata przez trzy miesiące siedział

Яніна Сигізмундівна Ропій походить із Хмельницької області. Із 1961 р. живе в Гусятині. У неї вдома ми розмовляли про її родину, яка зазнала репресій у 1930-х рр., життя в Казахстані в роки Другої світової війни й повернення в Україну в повоєнний період.

Родина Чайковських

«Мого дідуся по батьковій лінії звали Франц Чайковський. Він працював у Білій Церкві управителем маєтку в одного поміщика. Напевно, він був освіченою людиною, якщо займав таку посаду. Бабуся Розалія походила із села Шишківці (сьогодні у Хмельницькому районі Хмельницької області, – авт.). Вона переїхала до Білої Церкви і працювала гувернанткою в заможній родині. Згодом дідуся і бабуся познайомилися й одружилися. Їхні старші діти народилися ще в Білій Церкві.

Через революційні події, які почалися в 1917 р., поміщик, у якого працював дідуся Франц, виїхав за кордон, а наша родина перебралася в Шишківці, де було значно спокійніше, ніж на Київщині. В 1918 р. народився мій батько Сигізмунд Чайковський. Він був найменшим із восьми дітей. Старші брати мого батька Микола і Стефан служили в білогвардійських військах. Згодом вони повернулися в Шишківці, де спокійно господарювали до середини 1930-х рр.» – розповідає Яніна Сигізмундівна.

У міжвоєнний період уся родина мешкала в Шишківцях: «Дідусь Франц Чайковський помер у 1928 р. Дівчата повиходили заміж, а бабуся Розалія лишилася з моїм батьком Сигізмундом. У родині спілкувалися виключно польською мовою. Костелу поблизу не було, але в самому селі була якась хата, куди римокатолики сходилися на молитву. Все змінилось в середині 1930-х рр., коли почалися радянські репресії».

У 1936 р. радянська влада репресувала старших братів батька пані Яніни. За її словами, їм пригадали участь у білогвардійському русі, до того ж вони були поляками: «Микола і Стефана Чайковських арештували й розстріляли в Проскурові (сьогодні Хмельницький, – авт.). Бабуся Розалію та мого батька вислали до Казахстану. Туди також відправили двох батькових старших сестер разом із їхніми сім'ями. Ще одна батькова сестра виїхала заміж у Дунаївці (місто в Кам'янець-Подільському районі Хмельницької області, – авт.). Її чоловік виїхав до Центральної Азії. Це врятувало його від переслідувань радянської влади. Тітку Єфросинію теж не чіпали. Потім вона здобула освіту і працювала вчителькою початкових класів у Вінницькій області».

Дідусь Маєвський поїхав у Америку

«Мій дідуся по материнській лінії Іван Маєвський жив у селі Івахнівці, а бабуся Марія, яка походила з багатодітної польської родини, –

в Демківцях (обидва села сьогодні розташовані в Кам'янець-Подільському районі, – авт.). Дідусь познайомився з бабусею і забрав її до себе в Івахнівці. Вони одружилися, а приблизно в 1914 р. дідусь Іван поїхав на заробітки в Америку. Згодом він хотів забрати бабуся із собою, але вона відмовилася, тож сім'я лишилася в Івахнівцях.

На зароблені гроші дідусь побудував велику хату й ковальню. Невдовзі в них народився первісток Казимир, у 1923 р. – моя мама Юзефа. Родина спокійно господарювала до початку колективізації в 1930-х рр. Дідусь Іван відмовився йти в колгосп, тож сім'ю виселили до Казахстану в 1936 р. Івахнівці розташовані поблизу Збруча, яким проходив кордон із Польщею. Радянська влада відселяла поляків, які жили на тих землях», – каже пані Яніна.

Казачстан і повернення в Україну

Про життя в Казахстані Яніна Сигізмундівна згадує так: «Моїх рідних по обох лініях виселили в село Кам'янка в Казахстані (сьогодні в Астраханському районі Акмолинської області, – авт.). Це було 28 вересня 1936 р. На щастя, їм вдалося викопати картоплю і вони мали можливість узяти із собою худобу. Мені розповідали, що жителів Волині (йдеться про жителів сучасної Житомирщини, – авт.) виселили весною і багато з них померли від голоду дорогою до Казахстану.

Мої родичі їхали туди в товарних вагонах, зупиняючись на перепочинок на станціях. До місця призначення прибули в жовтні 1936 р. Зима там починалася рано, тож необхідно було відразу облаштувати побут. В одному будиночку поселяли кілька сімей. Люди косили очерет і ним накривали хати. Так вдалося перезимувати перший рік».

«Саме в Казахстані мої батьки Сигізмунд Чайковський і Юзефа Маєвська познайомилися. В 1941 р. вони одружилися. Їхня перша дитина померла ще немовлям. Я народилася в 1944 р., але дуже погано пам'ятаю життя в Казахстані. Знаю, що мамино брата Казимира призвали в армію і він воював під Сталінградом. Мама закінчила курси трактористок. Батько також працював трактористом на ціліні. Він був добрим фахівцем, через це його лишили працювати, не призиваючи на війну.

У 1948 р. нам дозволили повернутися в Україну. Батькові сестри після прибуття додому через певний час знову поїхали до Казахстану. Натомість мої батьки лишилися в Україні. Спочатку повернувся я з мамою та її батьки. Мого тата в цей час три місяці тримали



1



2



3

в аресціє Казахстані. Zarzucano mu, że zrobił coś złego w pracy. Jednak później przyjechał do nas, do Ukrainy. Babcia Rozalia Czajkowska została w Kazachstanie, mieszkała tam wraz z córkami. Wróciła do Ukrainy dopiero pod koniec życia, kiedy była już w podeszłym wieku i ciężko chora» – kontynuuje Janina Ropij.

«Mieszkaliśmy w Iwachnowcach»

«Po powrocie do Ukrainy zamieszkaliśmy w Iwachnowcach. Ojciec pracował w miejscowym sowchozie jako traktorzysta. Nie otrzymaliśmy żadnej rekompensaty za przymusowe wysiedlenie do Kazachstanu. Nie zwrócono nam domów, które należały do dziadków Majewskich.

Dziadkowie Majewscy osiedlili się w Zakupnem (*dziś wieś w rejonie kamienieckim* – aut.). Mieszkał z nimi również wujek Kazimierz. Najpierw wszyscy żyli w ziemiance, a potem zbudowali sobie dom. Często do nich przychodziłam. Pamiętam, jak w 1953 r. zmarł dziadek i szłam powiadomić o tym moją matkę. Babcia żyła do 1989 r.» – wspomina pani Janina.

«Majewscy i Czajkowsky w domu mówili po polsku. Kiedy przyjechałam do Ukrainy, też mówiłam wyłącznie po polsku. Później zaczęłam bawić się z dziećmi oraz poszłam do szkoły, gdzie szybko nauczyłam się języka ukraińskiego.

W 1951 r. urodziła się moja młodsza siostra, śp. Emilia. Ukończyłam siedem klas szkoły w Iwachnowcach. Później uczyłam się w szkole medycznej w Podhajcach. Od dziecka chciałam być pielęgniarką, pociągała mnie medycyna. Następnie zostałam skierowana do pracy w Husiatynie. Do Iwachnowców jest stąd blisko, więc miałam okazję często bywać w domu, odwiedzać mamę. Tak więc w 1961 r. przyjechałam do Husiatyna i zaczęłam pracować w miejscowym sanatorium. Miesiąc później poznałam swojego przyszłego męża Iwana Ropija, urodzonego w 1939 r. Jego babcia również była polskiego pochodzenia» – opowiada pani Janina.

W Husiatynie

«W 1962 r. pobraliśmy się. Najpierw wynajęliśmy mieszkanie, a potem zbudowaliśmy własny dom. Po pewnym czasie zaczęłam pracować w Szpitalu Rejonowym w Husiatynie. Zatrzymałam się tam prawie 50 lat (*uśmiecha się* – aut.), przeszłam na emeryturę w wieku 73 lat. Mamy z mężem dwoje dzieci: córkę Łarysę i syna Wiktora. Łarysa mieszka i pracuje w USA. Też ma dwo-



je dzieci – Iwana i Natalię. Wraz z rozpoczęciem rosyjskiej inwazji nasz wnuk Iwan powrócił do Ukrainy i zgłosił się na ochotnika do Sił Zbrojnych. Sprzedał własny samochód i przekazał środki na potrzeby ukraińskiego wojska. Na froncie został ranny, przez co został zdemobilizowany. Następnie wrócił do USA.

Nasz syn Wiktor ma dwie córki: Jana obecnie przebywa za granicą, a Karina chodzi do polskiej szkoły przy Nadzbruczańskim Stowarzyszeniu Kultury i Języka Polskiego w Husiatynie» – opowiada pani Janina.

Janina i Iwan Ropijowie mieszkają w Husiatynie. Pani Janina jest członkinią Nadzbruczańskogo Stowarzyszenia Kultury i Języka Polskiego w Husiatynie. Pielęgkuje pamięć o swoich polskich korzeniach z drugiego brzegu Zbrucza.

Serhij Hładyszuk

Na zdjęciach z archiwum rodzinnego Janiny Ropij: 1. Janina Ropij, 2023 r. 2. Zygmunt i Józefa Czajkowsky, rodzice Janiny Ropij, 1962 r. 3. Ślub Janiny i Iwana Ropijów, 1962 r. 4. Spotkanie w rodzinnym gronie.

pod вартою w Kazachstanie, zwinuważucy w tym, że coś nie te wczynił na roboty. Zgodom win przyjął do nas w Ukrainę. Babusia Rozalia Czajkowska została w Kazachstanie, żyła tam razem z swoimi córkami. Wona powróciła do Ukrainy tylko na krótko, kiedy już była w podeszłym wieku i ciężko chorowała», – prodo- wжує Яніна Ропій.

«Ми жили в Івахнівцях»

«Після повернення в Україну ми поселилися в Івахнівцях. Батько пішов працювати в місцевий радгосп трактористом. Ми не отримали жодної компенсації за те, що були примусово переселені до Казахстану. Нам не повернули будинків, які належали дідуся й бабусі Маєвським.

Дідусь і бабуся Маєвські поселилися в Закупному (*сьогодні село в Кам'янець-Подільському районі*, – авт.). Із ними жив дядько Казимир. Спочатку вони проживали в землянці, а потім побудували хату. Я часто прибігала до них. Пам'ятаю, як у 1953 р. помер дідусь і я бігла сповістити про це маму. Бабуся прожила до 1989 р.», – пригадує пані Яніна.

«Маєвські та Чайковські вдома говорили польською мовою. Коли я приїхала в Україну, то також говорила виключно польською. Згодом почала гратися з дітьми і пішла в школу, де швидко вивчила українську.

У 1951 р. народилася моя менша сестра Емілія, сьогодні вже покійна. Я закінчила сім класів школи в Івахнівцях. Потім вступила до медичного училища в Підгайцях. Із самого дитинства я хотіла бути медсестрою. Чомусь мене приваблювала медицина. Після училища мене направили працювати в Гусятині. До Івахнівців звідси близько, тож я мала можливість часто бувати вдома, відвідувати маму. В 1961 р. я прибула до Гусятини й почала працювати в місцевому санаторії. Через місяць познайомилася зі своїм майбутнім чоловіком Іваном Миколайовичем Ропієм 1939 р. н. Його бабуся також мала польське походження», – говорить Яніна Сигізмундівна.

У Гусятині

«У 1962 р. ми з чоловіком одружилися. Спочатку знімали квартиру, а згодом побудували власний дім. Через деякий час я почала працювати в районній лікарні в Гусятині. Затрималася там майже на 50 років (*уśmiechaється*, – авт.). На пенсію вийшла в 73 роки. У нас із чоловіком двоє дітей: дочка Лариса і син Віктор. Лариса живе і працює в США. У неї теж двоє дітей: Іван та Наталія. Із початком широкомасштабного вторгнення окупантів наш онук Іван приїхав в Україну й пішов добровольцем у Збройні сили. Він продав власну машину, а кошти надіслав на потреби українського війська. На фронті отримав поранення, через яке його комісували. Після цього він повернувся в США.

У нашого сина Віктора – дві доньки: Яна зараз за кордоном, а Каріна відвідує польську школу при Надзбручанському товаристві польської культури і мови в Гусятині», – завершує пані Яніна.

Яніна Сигізмундівна та Іван Миколайович Ропій живуть у Гусятині. Пані Яніна – членкиня Надзбручанського товариства польської культури і мови. Вона береже пам'ять про своє польське коріння з-за іншого берегу Збруча.

Сергій Гладішук

На фото з родинного архіву Яніни Ропій: 1. Яніна Ропій, 2023 р. 2. Сигізмунд і Юзефа Чайковські, батьки Яніни Ропій, 1962 р. 3. Шлюб Яніни та Івана Ропій, 1962 р. 4. Зустріч у родинному колі.



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polskie Media na Ukrainie 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wolyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadani w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt «Rodzinne historie Polaków z obwodów wolyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego» jest finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023. Projekt «Polskie Media na Ukrainie 2023–2025» jest realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей» фінансує Канцелярія голови Ради міністрів Республіки Польща у рамках конкурсу «Полонія та поляки за кордоном 2023». Проект «Польські медія в Україні 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія». Публікація відображає лише погляд автора і не представляє офіційну позицію Канцелярії голови Ради міністрів РП.

Набір на школу про культуру й політику пам'яті

20–22 серпня в Рівному відбудеться перший етап школи «Культура і політика пам'яті: від ідеї до зміни». Її результатом буде розробка учасниками 10 мініпроектів. Про це повідомляє Центр студій політики пам'яті та публічної історії «Мнемоніка».

OPEN CALL НА ШКОЛУ

прийм. заявок до 25 липня

Культура і політика пам'яті: від ідеї до змін

20–22 серпня 2023 м. Рівне

Школа є ключовим етапом проекту «Стежками пам'яті». Її тематичне спрямування – осмислення того, як суспільство пам'ятає жертв та героїв Другої світової війни та російсько-української війни.

Школа проходить у два етапи. Перший етап (20–22 серпня, Рівне) передбачає:

- лекції про політику пам'яті та практики її втілення;
- тренінги та воркшопи;
- екскурсію, що репрезентує досвід пам'ятання, амнезії та її подолання в Рівному;
- подачу заявок на реалізацію мініпроектів у своїх громадах. 10 проектів отримають фінансування від організаторів літньої школи та менторську підтримку від ГО «Мнемоніка».

Другий етап школи (грудень 2023 р., Рівне) передбачає:

- лекцію;
- презентацію мініпроектів;
- екскурсію місцями, в яких деякі з них будуть реалізовані.

До участі у школі організатори запрошують учителів, студентів старших курсів вищих навчальних закладів та профтехучилищ, громад-

ських активістів, журналістів, митців, представників органів місцевого самоврядування, фахівців у галузі культури пам'яті та культурної спадщини, мешканців територіальних громад Рівненської та Волинської областей. За результатами конкурсної комісії до участі в школі відберуть 20 учасників.

Від учасників організатори очікують розуміння історичного контексту пам'яті про Другу світову війну на Волині та орієнтування в локальному досвіді громади, яку вони представляють, а також орієнтації в темі та проблематиці проекту «Стежками пам'яті», чіткої мотивації та повноцінної участі на всіх етапах проекту.

Прийом заявок триває до 25 липня (до 23:00 за київським часом). Про результати відбору зголошених учасників повідомлять до 1 серпня.

Заповнити заявку на участь у школі можна за посиланням: <https://forms.gle/fsvdw5R4MvpBE8R7>.

Детальніше про проект можна прочитати на сайті Центру студій політики пам'яті та публічної історії «Мнемоніка».

Джерело: mнемоніка.org.ua

Medalem Virtus et Fraternitas uhonorowano 16 Ukraińców

Медаль «Virtus et Fraternitas» вручили 16 українцям

W Warszawie zostało uhonorowanych 15 Ukraińców, którzy w czasie Rzezi Wołyńskiej ratowali swoich polskich sąsiadów. Odznaczony został także strażnik polskiej pamięci na Wołyniu Wołodimir Kryżuk «Było to poruszające spotkanie potomków ratujących i uratowanych» – informuje Instytut Pileckiego. Uroczystość wręczenia Medali Virtus et Fraternitas odbyła się 6 lipca w Pałacu Belwederskim.

У Варшаві вшанували 15 українців, які рятували своїх польських сусідів під час Волинської різанини. Відзначили також хранителя польської пам'яті на Волині Володимира Крижука. «Це була зворушлива зустріч нащадків рятівників і врятованих», – повідомляє Інститут Пілецького. Церемонія нагородження медалями «Virtus et Fraternitas» відбулася 6 липня в Бельведерському палаці.

«11 липня мija 80 lat od straszliwej zbrodni, do jakiej doszło na Wołyniu latem 1943 roku. Ratanie Polaków wiązało się dla Ukraińców z ryzykiem utraty życia własnego i bliskich, mimo to podejmowali takie niebezpieczeństwo w imię miłości do drugiego człowieka. Dzięki działaniom Instytutu Pileckiego poznajemy dziś nazwiska tych dobrych, dzielnych ludzi, i zapisujemy je w polskiej pamięci» – czytamy na stronie Instytutu Pileckiego.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP podaje takie informacje o osobach odznaczonych Medalem Virtus et Fraternitas:

Wołodimir Kryżuk (ur. 1978) – strażnik polskiej pamięci na Wołyniu. Pomagał Polakom, którzy przyjeżdżali porządkować mogiły ofiar mordu dokonanego 30 sierpnia 1943 r. przez UPA we wsiach Ostrówki i Wola Ostrowiecka. Następnie, już jako przewodniczący rady wiejskiej w Równem, angażował się w organizowane przez Instytut Pamięci Narodowej ekshumacje ofiar Rzezi Wołyńskiej, w wyniku których wydobyto szczątki około 300 Polaków. Wołodimir Kryżuk opiekuje się także pomnikiem poświęconym zamordowanemu Polakom i cmentarzem w Ostrówkach.

Semen Biliczuk (1890–1944) – wójt Kisielina w latach 1920. Cztery dni po ataku oddziału UPA na Polaków zgromadzonych na mszy świętej w Kisielinie (11 lipca 1943 r.) ukrył w swojej stodole rodzinę Antoniego Sławińskiego.

Ustyna Kowtoniuk (1895 – ok. 1980) i **Sawa Kowtoniuk** (1888 – ok. 1970) – po ataku oddziału UPA na Polaków zgromadzonych na mszy świętej w Kisielinie ukrywali u siebie rodziny: Sławińskich, Romanowskich, Maciaszków oraz Okólskich. Gdy ryzyko natknięcia się na oddziały UPA zmaleło Sawa przeprowadził część grupy w bezpieczne miejsce. Inni Polacy pozostali u Kowtoniuków do 8 sierpnia. Sawa pomógł również Romanie Jurkowskiej odkopując ciało jej ojca z prowizorycznego grobu i przenosząc je na cmentarz.

Paraskewa Padlewska (1888 – ok. 1960) – wraz z mężem prowadziła gospodarstwo rolne w Kisielinie. Przewiozła Włodzimierza Sławosza Dębskiego, który ucierpiał podczas ataku oddziału UPA w Kisielinie, do lecznicy w Łokaczach.

Lubow Parfeniuk (1903–1967) i **Anton Parfeniuk** (1890–1947) – sprzedawali w Kisielinie mleko i jego przetwory oraz produkty rolne. Przez kilka dni ukrywali w swoim gospodarstwie rannego Włodzimierza Sławosza Dębskiego wraz z jego rodzicami. Gdy banderowcy dowiedzieli się o pomocy udzielonej przez Parfeniuków wielokrotnie ich zastraszali, domagając się wydania przedmiotów pozostawionych przez Polaków.

Piotr Parfeniuk (1904–1993) – latem 1943 r. ostrzegał Polaków przed groźącym im niebezpieczeństwem. Uratował przed rozstrzelaniem młodą Polkę przekonując banderowców, że dziewczyna jest Ukrainką. Jako jeden z pierwszych dotarł po ataku na teren kościoła i pomógł przenieść rannego Włodzimierza Dębskiego do domu Lubow i Antona Parfeniuków. Ponadto wyprowadził z Kisielina bliskich swojej żony, Polki, oraz rodzinę Piotra Sławińskiego. W zemście za pomoc udzieloną Polakom banderowcy zamordowali rodziców Piotra i jego brata Pawła z rodziną.

Oksana Karpiuk (1892 – ?), **Jewhenia Bondaruk** (1922 – ok. 1995) i **Prokop Bondaruk** (1918 – ok. 1990) – udzielili pomocy rodzinie Adamowiczów, która przeżyła atak oddziału UPA na Aleksandrówkę w nocy z 15 na 16 lipca 1943 r. i od tamtej pory pozostawała w ukryciu. Pod koniec sierpnia Oksana – z pomocą swojej córki



Jewhenii i zięcia Prokopa – ukryła czwórkę dzieci, ich rodziców i babcię. Rodzina Adamowiczów podjęła jednak decyzję o rozdzielaniu się: rodzice z trójką młodszych dzieci schronili się w bunkrze ukrytym w polu, a Teresa (najstarsze dziecko) wraz z babcią Teklą ukryły się w stodole Bondaruków – obie przeżyły wojnę.

Anastasija Koreń (1908–1967) i **Mykoła Koreń** (1905–1944) – 15 lipca 1943 r. ukryli w swojej spiżarni dzieci sąsiadów Adamowiczów: dziewięcioletnią Teresę, pięcioletniego Janusza, trzyletnią Stasię oraz półtorarocznego Henia. Przez następne kilka tygodni dzieci w ciągu dnia ukrywały się wśród pól, a na noc wracały do stodoły Anastasiji i Mykoły.

Sofia Kyc (1890 – ?) i **Pawło Kyc** (1897 – ?) – 15 lipca 1943 r. Pawło ostrzegł dwie rodziny mieszkające w sąsiedztwie, w tym rodzinę Adamowiczów, przed atakami oddziałów UPA. W swoim domu małżeństwo ukrywało Michała Adamowicza aż do 1944 r.

Herasym Łukiańczuk (1890–1953) – znalazł 10-letnią Leokadię Skowrońską, córkę swojego sąsiada, którą pocisk z karabinu zranił w nogę. W worku zarzuconym na plecy zaniósł dziewczynkę do swojego domu, gdzie ukrywał się już jego brat Stanisław. Gdy obejrzał opuchniętą nogę, postanowił odwieźć dziecko do szpitala w Kowlu. Banderowcy zatrzymali jego wóz. Zdołał jednak przekonać ich, że wiezie do lecznicy chorego syna.

Medale w imieniu prezydenta RP Andrzeja Dudy wręczyli szef Gabinetu Prezydenta RP Paweł Szrot wraz z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego RP prof. Piotrem Glińskim.

Wołodimir Kryżuk jako jedyny żyjący wśród odznaczonych odebrał medal osobiście. W imieniu osób odznaczonych pośmiertnie medale odebrali członkowie ich rodzin.

Do 30 lipca przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie można oglądać wystawę plenerową przybliżającą losy Ukraińców, którzy od roku 2019 zostali odznaczeni medalem Virtus et Fraternitas (o wystawie piszemy na str. 7). Na tej liście są także Oleksandra Wasejko, Maria i Petro Bazelukowie oraz Kateryna i Fedir Bojmistrukowie z Wołynia.

молоко й іншу сільськогосподарську продукцію в Кисиліні. Кілька днів вони переховували на своїй фермі пораненого Влодзімежа-Славоша Дембського та його батьків. Коли бандерівці дізналися про допомогу, наданu родиною Парфенюків, вони неодноразово залякували їх, вимагаючи віддати речі, залишені поляками.

Петро Парфенюк (1904–1993 рр.) – улітку 1943 р. попередив поляків про небезпеку, яка їм загрожувала. Врятував від розстрілу молодую польку, переконавши бандерівців, що вона – українка. Він був одним із перших, хто дістався до території костелу після нападу й допоміг перенести пораненого Влодзімежа Дембського до будинку Любові та Антона Парфенюків. Окрім того, він вивіз із Кисиліна родичів своєї дружини, яка була полькою, та сім'ю Петра Славінського. На знак помсти за допомогу полякам бандерівці вбили батьків Петра та його брата Павла з родиною.

Оксана Карпюк (1892 р. – ?), **Євгенія Bondaruk** (1922 – бл. 1995 рр.) та **Прокоп Bondaruk** (1918 – бл. 1990 рр.) – надавали допомогу родині Адамовичів, які пережили напад загону UPA на Олександрівку в ніч із 15 на 16 липня 1943 р. і з того часу переховувалися. Наприкінці серпня Оксана з допомогою доньки Євгенії та зятя Прокопа переховувала чотирьох дітей, їхніх батьків і бабусю. Однак сім'я Адамовичів вирішила розділитися: батьки з трьома меншими дітьми сховалися в бункері в полі, а Тереза (найстарша дитина) і її бабуся Текля – в хліві Bondarukів, обидві пережили війну.

Анастасія Корень (1908–1967 рр.) та **Микола Корень** (1905–1944 рр.) – 15 липня 1943 р. вони сховали у своїй коморі дітей сусідів Адамовичів: дев'ятирічну Терезу, п'ятирічного Януша, трирічну Стасю та півторарічну Геню. Протягом наступних кількох тижнів діти ховалися вдень у полях, а на ніч поверталися до стодоли Анастасії та Миколи.

Софія Киц (1890 р. – ?) і **Павло Киц** (1897 р. – ?) – 15 липня 1943 р. Павло попередив дві родини, що мешкали по сусідству, зокрема сім'ю Адамовичів, про напади загонів UPA. Подружжя переховувало Міхала Адамовича у своєму будинку до 1944 р.

Герасим Лук'яничук (1890–1953 рр.) – знайшов десятирічну Леокadiю Скворонську, доньку свого сусіда, яка отримала кульове поранення в ногу. У мішку, закинутому на спину, він поніс дівчинку до свого будинку, де вже переховувався її брат Станіслав. Оглянувши спухлу ногу, він вирішив відвезти дитину до лікарні в Ковелі. Бандерівці зупинили його віз, однак йому вдалося переконати їх, що він везе до лікарні хворого сина.

Медалі від імені президента Польщі Анджея Дуди вручили голова Кабінету президента Павел Шрот разом із міністром культури і національної спадщини Польщі Пьотром Гліньським.

Володимир Крижук був єдиним серед відзначених, хто отримав медаль особисто. Від імені нагороджених посмертно медалі отримали члени їхніх родин.

До 30 липня на Krakowskim Przedmieściu у Варшаві можна побачити виставку просто неба (про неї ми пишемо на ст. 7). Завдяки їй можна більше дізнатися про долі українців, нагороджених медалью «Virtus et Fraternitas» із 2019 р. У цьому списку – також Олександра Васейко, Марія та Петро Базелюки, Катерина та Федір Боймиструки з Волині.

«11 липня минають 80-ті роковини страшного злочину, який стався на Волині влітку 1943 р. Для українців порятунок поляків був пов'язаний із ризиком втратити власне життя та життя своїх близьких, але вони пішли на це в ім'я любові до іншої людини. Завдяки діяльності Інституту Пілецького сьогодні ми дізнаємося імена цих добрих і відважних людей та вписуємо їх у польську пам'ять», – написали на сайті Інституту Пілецького.

Міністерство культури і національної спадщини RP подає таку інформацію про нагороджених медалью «Virtus et Fraternitas»:

Володимир Крижук (1978 р. н.) – хранитель польської пам'яті на Волині. Допомагав полякам, які приїжджали впорядковувати могили жертв злочину, вчиненого UPA 30 серпня 1943 р. в Острівках та Волі Островецькій. Пізніше, вже як голова сільської ради в Рівному, він брав участь в ексгумаціях жертв Волинської різанини, організованих Інститутом національної пам'яті Польщі, в результаті яких знайдено останки близько 300 поляків. Володимир Крижук опікується також пам'ятником убитим полякам та цвинтарем в Острівках.

Семен Білічук (1890–1944 рр.) – вїт Кисиліна в 1920-х рр.. Через чотири дні після нападу загону UPA на поляків, які зібралися на месу в Кисиліні (11 липня 1943 р.), він сховав у своїй stodoli родину Антонія Славінського.

Устина Ковтонюк (1895 – бл. 1980 рр.) і **Сава Ковтонюк** (1888 – бл. 1970 рр.) – після нападу загону UPA на поляків, які зібралися на месу в Кисиліні, переховували в себе родини Славінських, Романовських, Мацяшків та Окульських. Коли ризик нашоухнутися на відділі UPA зменшився, Сава вивіз частину групи в безпечне місце. Інші поляки залишилися з родиною Ковтонюків до 8 серпня. Сава також допоміг Романі Юрковській, викопавши тіло її батька там, де його поховали після загибелі, та перенісши його на цвинтар.

Параскева Падлевська (1888 – бл. 1960 рр.) – разом із чоловіком мала господарство в Кисиліні. Вона перевезла Влодзімежа-Славоша Дембського, постраждалого під час нападу загону UPA в Кисиліні, до лікарні в Локачах.

Любов Парфенюк (1903–1967 рр.) та **Антон Парфенюк** (1890–1947 рр.) – продавали

Gdzie są pochowani ich ludzie

«Tatko powiedział: Przyjadą kiedyś Polacy. Mnie już nie będzie, ale ty im покажеш, gdzie są pochowani ich ludzie» – te słowa Aleksandry Wasejko z wołyńskiej wsi Sokół stały się mottem wystawy «Wołyń 1943–2023» zorganizowanej przez Centrum Myśli Jana Pawła II.

Wystawa plenerowa «Wołyń 1943–2023» powstała z okazji 80. rocznicy Zbrodni Wołyńskiej. Można z nią się zapoznać w językach polskim i ukraińskim do 30 lipca przy ul. Krakowskie Przedmieście 66 w Warszawie oraz na terenie Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabieżyskiej 184 we Wrocławiu. Jest także dostępna na stronie internetowej: www.wolyn43.pl.

Twórcy ekspozycji przyjrzyli się wspólnej historii Polski i Ukrainy, aby – przy zachowaniu szacunku dla wydarzeń Zbrodni Wołyńskiej – wskazać miejsca w historii, które mogą Polaków i Ukraińców łączyć.

Na okładkowych planszach wyeksponowana została wypowiedź, będąca częścią opowieści Aleksandry Wasejko, czyli Pani Szury, która za pielęgnowanie pamięci o grobach Polaków otrzymała odznaczenie Virtus et Fraternitas: «Tatko powiedział: Przyjadą kiedyś Polacy. Mnie już nie będzie, ale ty im покажеш, gdzie są pochowani ich ludzie». Historia Pani Szury i jej ojca, który ratował Polaków, jest jedną z kilku opowieści stanowiących treść wystawy. 4 lipca Aleksandra Wasejko wzięła udział w warszawskim wernisżu wystawy.

«Nie mamy wpływu na wydarzenia z 1943 r., ale mamy na relacje międzyludzkie dzisiaj – mówi Michał Senk, dyrektor Centrum Myśli Jana Pawła II. – W Polsce mieszka obecnie kilka milionów Ukraińców, z myślą o tych odbiorcach stworzyliśmy wystawę w języku polskim i ukraińskim. Ubiegły rok pokazał, jak wspinała się więź między obydwojmi narodami. Mamy niezliczone przykłady solidarności, takie jak schronienie dla setek tysięcy Ukraińców w polskich domach. To pokazuje, że człowiek zawsze jest najważniejszy, także w obliczu wojny. Ofiary Zbrodni Wołyńskiej wymagają pamięci. Jednocześnie jest to moment, w którym możemy na ten temat mówić w sposób otwarty, pełen szacunku dla ofiar i zmierzający do porozumienia».



«Jak rozmawiać z Ukrainą o Zbrodni Wołyńskiej w czasie, gdy trwa wojna?» – zastanawia się Witold Szablowski, kurator wystawy i autor m.in. książki «Sprawiedliwi zdrajcy. Sąsiedzi z Wołynia». – «Jak rozmawiać o Stepanie Banderze z Ukraińcami, którzy mieszkają w Polsce? Dla nas jest osobą odpowiedzialną za masowe mordy, dla wielu Ukraińców – ikoną walki o niepodległość. W 80. rocznicę wydarzeń z 1943 r. potrzebujemy dialogu, opartego na dobrej woli i szacunku dla drugiej strony. Temu właśnie ma służyć nasza wystawa».

Organizatorem wystawy «Wołyń 1943–2023» jest Centrum Myśli Jana Pawła II, współorganizatorem – Centrum Historii Zajezdnia. Partnerem – Stowarzyszenie Wspólnota Polska. Wystawa została dofinansowana ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu «Patriotyzm Jutra».

MW, mat. prasowe Centrum Myśli Jana Pawła II
 Fot. Anna Pławiecka / Centrum Myśli Jana Pawła II

Де їхні люди поховані

«Тато казав: «Колись прийдуть поляки. Мене вже не буде, а ти їм покажеш, де їхні люди поховані». Ці слова Олександри Васейко з волинського села Сокіл стали гаслом виставки «Волинь 1943–2023», організованої Центром думки Йоана Павла II.

виставці. 4 липня Олександра Васейко взяла участь у відкритті виставки у Варшаві.

«Ми не маємо впливу на події 1943 р., але можемо вплинути на людські відносини сьогодні, – зазначає Міхал Сенк, директор Центру думки Йоана Павла II. – Кілька мільйонів українців зараз живуть у Польщі. Пам'ятаючи про них, ми створили виставку польською та українською мовами. Минулий рік показав, наскільки великим є зв'язок між двома народами. Ми маємо незліченні приклади солідарності, як-то прийняття сотень тисяч українців у польських домівках. Це свідчить про те, що людина завжди найважливіша, також в умовах війни. Жерти Волинського злочину потребують пам'яті. Водночас це момент, коли ми можемо говорити на цю тему відкрито, з повагою до жертв і прагненням до порозуміння».

«Як говорити з Україною про Волинський злочин у той час, коли йде війна? – міркує Вітольд Шабловський, куратор виставки та автор книги «Кулемети й вишні. Історії про добрих людей з Волині». – Як говорити про Степана Бандеру з українцями, які живуть у Польщі? Для нас він є особою, відповідальною за масові вбивства, для багатьох українців – іконою боротьби за незалежність. У 80-ті роковини подій 1943 р. нам потрібен діалог, заснований на добрій волі та повазі до іншої сторони. Саме цьому покликана служити наша виставка».

Виставку «Волинь 1943–2023» організував Центр думки Йоана Павла II у співпраці із Центром історії «Zajezdnia» та в партнерстві з товариством «Польська спільнота» за фінансової підтримки Музею історії Польщі у Варшаві в рамках програми «Патріотизм завтрашнього дня».

ВМ, матеріали пресслужби Центру думки Йоана Павла II
 Фото: Анна Пławецька/Центр думки Йоана Павла II

Виставку «Волинь 1943–2023» створили з нагоди 80-х роковин Волинського злочину. Польською та українською мовами її можна переглянути до 30 липня на Краківському передмісті, 66 у Варшаві та в приміщенні Центру історії «Zajezdnia» на вулиці Грабішинській, 184 у Вроцлаві. Доступна вона також на сайті: wolyn43.pl.

Автори виставки здивувалися до спільної історії Польщі та України, щоб, вшановуючи пам'ять про Волинський злочин, представити ті події, які можуть об'єднати поляків та українців.

На головних стендах можна побачити висловлювання, яке є частиною розповіді Олександри Васейко, відомої як пані Шура, яку нагородили медаллю «Virtus et Fraternitas» за збереження пам'яті про могили поляків: «Тато казав: «Колись прийдуть поляки. Мене вже не буде, а ти їм покажеш, де їхні люди поховані». Історія пані Шури та її батька, який рятував поляків, є однією з кількох, представлених на

Modlitwa w intencji ofiar II wojny światowej Молебень за жертв Другої світової війни

6 lipca pod murami męskiego klasztoru św. Archaniołów mieszkańcy Łucka oddali cześć wszystkim ofiarom II wojny światowej i Zbrodni Wołyńskiej. Nabożeństwo żałobne poprowadził arcybiskup Mychajł, metropolita łucki i wołyński.

Tradycją stało się już upamiętnianie więźniów łuckiego więzienia zamordowanych przez oprawców NKWD. W tym roku, 23 czerwca, w 82. rocznicę mordu, duchowni Prawosławnej Cerkwi Ukrainy odprawili nabożeństwo żałobne w intencji zamordowanych. Natomiast 6 lipca upamiętniono nie tylko więźniów rozstrzelanych 23–24 czerwca 1941 r., ale także wszystkie ofiary II wojny światowej, w tym ofiary Zbrodni Wołyńskiej.

Nabożeństwo odprawili duchowni Prawosławnej Cerkwi Ukrainy na czele z arcybiskupem Mychajłem. W modlitwie uczestniczyli księża rzymskokatolicki i grekokatolicki pod przewodnictwem biskupa Jozafata Howery, egzarchy łuckiego, a także przedstawiciele władz miejskich i mieszkańcy Łucka.

«W tym czasie tradycyjnie gromadzimy się w tym miejscu na modlitwie. Rozstrzelivano tu Ukraińców i Polaków, w ogóle wszystkich, którzy sprzeciwiali się władzy sowieckiej» – tymi słowami zwrócił się do zebranych abp Mychajł po nabożeństwie.

Hierarcha podkreślił rolę Rosji w szerzeniu wojen i podsycańcu konfliktów międzynarodowych, a także fakt, że nieludzka ideologia «ruskiego миру» nie ma nic wspólnego z prawosławiem.

«Dzisiaj zdajemy sobie sprawę, że Rosja ponownie przychodzi, aby pokłócić całą Europę, cały świat, aby okupować ukraińskie terytoria. Ale dzisiaj widzimy, kto jest prawdziwym przyjacielem Ukrainy, a kto jej wrogiem. Wyciągamy



właściwe wnioski z przeszłości: nie ma nic lepszego niż to, żeby bracia żyli w pokoju i miłości. Trzeba patrzeć nie w stronę nienawiści, której nasz wspólny wróg, czyli Rosja, nauczył nas i chce uczyć dalej, ale w stronę miłości i zrozumienia. Jest nią ta wspólna modlitwa za niewinnie zamordowanych Polaków i Ukraińców» – zaapelował biskup.

Tekst i zdjęcie: Anatol Olich

Під стінами Свято-Архангельського чоловічого монастиря 6 липня лучани вшанували всіх жертв Другої світової війни та Волинського злочину. Поминальний молебень очолив архієпископ Михаїл, митрополит Луцький і Волинський.

Панахиду відслужило духовенство Православної церкви України на чолі з предстоятелем, архієпископом Михаїлом. До молебню долучилися римо-католицькі та греко-католицькі священники під головуванням єпископа Йосафата Говери, луцького екзарха, а також представники міської влади та мешканці Луцька.

«У цю пору ми традиційно збираємося в цьому місці на молитву. Тут розстрілювали і українців, і поляків, і взагалі всіх, хто виступав проти радянської влади», – із такими словами після молебня звернувся до присутніх архієпископ Михаїл.

Ієрарх підкреслив роль Росії в поширенні війни та розпалюванні міжнародних конфліктів, а також те, що людиноненависницька ідеологія «русского мира» не має нічого спільного з православ'ям.

«Ми сьогодні усвідомлюємо, що Росія знову прийшла, аби пересварити всю Європу, весь світ, щоб захопити українські території. Але ми сьогодні бачимо: хто – воістину друг України, а хто – її недруг. Ми робимо правильні висновки з минулого: немає нічого кращого, ніж брати жити в мирі і любові. Нам треба дивитися не на ті сторінки ненависті, за якими нас учив і хоче далі вчити наш спільний ворог – Росія, а на сторінки любові й порозуміння, однією з яких є ця спільна молитва за невинно убієнних поляків і українців», – закликав владика.

Tekst i фото: Анатолий Олич

Тутaj były Kupowalce

16 lipca w miejscu, gdzie kiedyś stała wieś Kupowalce, odbyły się uroczystości żałobne. Dokładnie 80 lat temu, w takim samym letnim dniu, jak ten, zginęło tu ponad 200 Polaków.

Droga z Horochowa do Beresteczka. Za wsią Marianówka stoi krzyż. Obok niego w cieniu zebrała się grupa uroczystie ubranych ludzi. Chowają się przed słońcem, bo upał przekracza 30 stopni. Ks. Ziemowit i ja wysiadamy z samochodu, witamy się. Czekamy razem na gości z Polski.

Wychodzę na pagórek pod krzyż. Za nim po horyzont ciągną się pola pszenicy. Żniwa już tuż, tuż.

«Widzi pan podwyższenie na polu, gdzie jest więcej chwastów? Tam nie orzemy. Nie ma jak tam zorać, bo w ziemi jest dużo cegieł. W tym miejscu stał kościół, a wokół niego rozciągała się wioska. Teraz po Kupowalcach nie ma już śladu. A wieś była dość duża, miała nawet szkołę» – opowiada Mykoła Kowalczuk, miejscowy rolnik.

Stojący w pobliżu mężczyźni dodali, że kiedyś podczas prac polowych na tych wzgórzach pod kombajnem zapadła się ziemia, kiedy natknął się na jakiś loch. Dziurę musieli zasypywać kamieniami, trzeba było na to kilka ciężarówek.

80 lat temu w gminie Brany w powiecie horochowskim znajdowały się polskie i polsko-ukraińskie wsie, które wchodziły w skład tzw. Kręgu Kupowaleckiego: Boroczycze, Krasne, Kupowalce, Lułówka i Lułówka-Węgierszczyzna, Nowe Gniezno i Szerokie. 16 lipca 1943 r. ich mieszkańcy stali się ofiarami zbrodni w Kupowalcach. Tego dnia zorganizowane grupy ukraińskich nacjonalistów wyszły z lasów w okolicach Lułówki, Szerokiego, Haliczana i Boroczyc. Otoczyli wspomniane wsie i zabili wszystkich Polaków, których napotkali. Wtedy, podobnie jak dzisiaj, wokół dojrzały łany zbóż. Ci, którzy mieszkali bliżej stacji kolejowej, uciekli tam, bo tam była uzbrojona niemiecka straż. Niektórzy ukryli się w zbożu, ale 17 lipca banderowcy przeczesali pola i zabili wszystkich, których znaleźli. Wkrótce puste domy zostały spalone. Gdyby nie pamiątkowy krzyż, który stanął tu kilkanaście lat temu, nic nie wskazywałoby na to, że te pola stały się mogiłą dla setek Polaków.

Pod krzyżem stoi trzech mężczyzn w sutanach i stułach. Przedstawiamy się. Są to księża Prawosławnej Cerkwi Ukrainy, o. Witalij Kuc z cerkwi Świętych Apostołów Piotra i Pawła (wieś Marianówka), o. Andrij Andrusyk z cerkwi Świętego Mikołaja Cudotwórcy i cerkwi Proroka Bożego Eliasza (Boroczycze) oraz proboszcz grekokatolicki ks. Wołodmyr Zinko z cerkwi Opieki Matki Bożej (Marianówka). Czwartym duchownym, który przybył na te uroczystości, był ksiądz rzymskokatolicki, ks. Ziemowit Koperski, wikariusz parafii katedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku.

Wkrótce podjeżdża kilka samochodów z biało-czerwoną flagą i napisami «Krąg Kupowalecki». Do okolicznych mieszkańców dołącza polska delegacja i dziennikarze. Oprócz ukraińskiego słyhać polski, angielski i francuski.

Uroczystości zostały otwarte przez Julię Kowalczuk, współprzewodniczącą stowarzyszenia Pojednanie Polsko-Ukraińskie, które było inicja-

torem tych obchodów. Mieszka i pracuje w Polsce, ale urodziła się tutaj, w Boroczycach na Wołyniu. To jej ojciec Mykoła pokazał mi, gdzie stał kościół. Julia dowiedziała się o zbrodni w swojej rodzinnej wsi podczas studiów w Polsce. Skłoniło to ją do poszukiwania odpowiedzi na trudne pytania dotyczące stosunków polsko-ukraińskich. Nawiąsem mówiąc, pradziadek Julii był jednym z tych Ukraińców, którzy zaangażowali się w ratowanie Polaków podczas Rzezi Wołyńskiej.

«W naszej wspólnej polsko-ukraińskiej historii były momenty zarówno trudne, jak i dobre. O dobrych stosunkach możemy mówić dzisiaj, kiedy Polacy otworzyli przed nami swoje domy i serca. Ale były też czarne karty i trzeba o nich pamiętać. Dlatego się tu zebraliśmy – by uczcić pamięć zabitych Polaków i Ukraińców, którzy ich ratowali» – powiedziała Julia Kowalczuk.

Przedstawiła głównego uczestnika wydarzenia, Krzysztofa Gilewicza – ostatniego ocalałego z rzezi w Kupowalcach. W lipcu 1943 r. miał dwa i pół roku.

«Wcale nie jestem tutaj gościem, ponieważ tu się urodziłem i bywam bardzo często. Nieraz uczestniczyłem w podobnych uroczystościach, tylko bardziej masowych, bo wtedy wojny nie było. Tu za naszymi plecami były Kupowalce. 80 lat temu z lasów przy byłej Lułówce wyszły bandy i wzięty polskie wsie w kleszcze. Ci, którzy mieszkali blisko lasu, nie spodziewali się tego i zostali potraktowani najokrutniej. A ci, którzy byli bliżej, uciekali w stronę rzeki Gniła Lipa. Była wtedy dużo większa niż teraz, miała sporo wirów, więc nie wszystkim udało się przez nią przedostać» – wspomina Krzysztof Gilewicz.

W 1943 r. on i jego rodzice mieszkali w Kupowalcach. Matka była nauczycielką w miejscowej szkole, ojciec trudnił się rolnictwem. 16 lipca jego rodzicom udało się uciec. Rodzina ukrywała się w zbożu przez prawie dwa tygodnie, aż udało im się przemieścić w bezpieczne miejsce. Wkrótce Gilewiczowie osiedlili się w Łańcuchach.

Krzysztof Gilewicz poświęcił wiele lat badaniu zbrodni w Kupowalcach: studiował dokumenty, zbierał świadectwa. W wyniku prowadzonych prac ukazało się kilka książek i kilkaset artykułów. To właśnie on pod koniec lat 90. zainicjował ustawienie pamiątkowego krzyża w Kupowalcach, w miejscu, gdzie znajdował się wjazd do gospodarstwa jego rodziców.

Opowiedział historię swojej rodziny i podkreślił, że nie wszyscy Ukraińcy zabijali Polaków.

«Muszę powiedzieć, że było wielu Ukraińców, którzy byli przeciwni temu, co się dzieje. Wśród nas jest Maryla Ścibor, autorka książki «Sprawiedliwi», która zebrała na ten temat wiele świadectw. Zawiera mnóstwo, mnóstwo nazwisk Ukraińców, którzy pomagali swoim polskim sąsiadom: czy ich ukrywali, czy przynosili żywność do miejsc, gdzie się chronili» – zaznaczył Krzysztof Gilewicz.

Wspomniał o Ukraińcu Wasylu Tkaczuku, który mieszkał na skraju Kupowalec, prawie na granicy

Тут були Куповальці

На місці, де колись було село Куповальці на Горохівщині, 16 липня провели поминальний молебень. Такого ж літнього дня 80 років тому тут загинули понад 200 поляків.

Дорога з Горохова на Берестечко. За селом Мар'янівка височіє хрест. Біля нього в тіні зібрався гурт ошатно вбраних людей. Ховаються від сонця, адже спека понад 30 градусів. Виходимо з отцем Земовитом з автомобіля, вітаємося. Очікуємо разом на гостей із Польщі.

Підіймаюся на пагорб до хреста. За ним до горизонту тягнуться поля, на яких спіє пшениця. Скоро жнива.

«Бачите той горбик у полі, де бур'яну більше? Ми там не оремо. Там немає як плугом робити, бо цегли в землі багато. Це на тому місці стояв костел, а навколо нього й розкинулося село. По Куповальцях більше знаку не лишилося. А село було немале, в ньому і школа була», – показав Микола Ковальчук, місцевий фермер.

Чоловіки, що стояли поряд, додали, що колись під час сільськогосподарських робіт на тих пагорбах провалився комбайн, натрапивши на якийсь підземелля. Провал довелося засипати камінням, пішло кілька вантажівок.

80 років тому тут, у гміні Брани Горохівського повіту, розташовувалися польські та польсько-українські села, які входили в так званий Куповалецький круг: Борочиче, Красне, Куповальці, Люлівка і Люлівка-Венгерщица, Нове Гнезно та Широке. 16 липня 1943 р. вони стали жертвами злочину в Куповальцях. Того дня угруповання українських націоналістів організовано вийшли з лісів коло Люлівки, Широкого, Галичана і Борочич. Вони оточили згадані поселення і вбивали всіх поляків, яких знаходили. Тоді, як і сьогодні, довкола колосилася пшениця. Хто жив ближче до залізничної станції, втікав туди, бо на ній була німецька озброєна охорона. Дехто сховався у збіжжі, але 17 липня бандерівці прочесали поля і вбили всіх, кого знайшли. Невдовзі спорожнілі будинки спалили. І якби не встановлений кілька-надцять років тому пам'ятний хрест, нічого не вказувало б на те, що ці поля стали могилою для сотень поляків.

Біля хреста стоять троє чоловіків у рясах і епитрахілях. Знайомимося. Це священники Правосławної церкви України, отець Віталій Куць із храму Святих Апостолів Петра і Павла (село Мар'янівка), отець Андрій Андрусик із храму Святого Миколая Чудотворця і храму Пророка Божого Іллі (Борочиче) та грекокатолицький священник, отець Володимир Зінко із храму Покрову Пресвятої Богородиці (Мар'янівка). Четвертим церковнослужителем, який прибув на захід, став римо-католицький священник, отець Земовит Коперський, вікарій кафедральної парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луцьку.

Невдовзі під'їжджає колона автомобілів із біло-червоним прапором і написами «Куповалецький круг». До місцевих жителів приєднались польська делегація та журналісти. Крім української, звучать польська, англійська та французька мови.

Захід відкрила Юлія Ковальчук, співголова «Товариства польсько-українського примирення», яке стало ініціатором акції. Вона живе і працює в Польщі, але народилася тут, у Борочичах на Волині. Це її батько Микола показував мені, де стояв костел. Про злочин у своєму рідному селі Юлія дізналася під час навчання в Польщі. Тоді це спонукало її шукати відповіді на непрості питання польсько-українських відносин. До речі, прадід Юлії був одним із тих українців, які рятували поляків під час Волинського злочину.

«У нашій спільній польсько-українській історії були і тяжкі, і хороші моменти. Про добрі відносини можемо говорити сьогодні, коли поляки відкрили нам свої домівки, свої серця. Але були й чорні сторінки, і нам потрібно про них пам'ятати. Саме для цього ми тут зібралися – вшанувати пам'ять загиблих поляків і українців, які їх рятували», – сказала Юлія Ковальчук.

Вона представила головного гостя заходу Кшиштофа Глевича – останнього віцілого в різні в Куповальцях. У липні 1943 р. йому було два з половиною роки.

«Я не гість, бо я тут народився і дуже часто буваю. Вже не раз брав участь у подібних заходах, тільки масовіших, бо не було війни. Тут, за нашими плечима, були Куповальці. 80 років тому з лісів, де колись була Люлівка, вийшли банди і взяли польські села у кліщі. Ті, хто жив ближче до лісу, були захоплені зненацька. З ними обійшлися найжорстокіше. Ті, хто жив ближче до дороги, втікали в бік річки Гнила Липа. Вона була тоді набагато більшою, ніж зараз, у ній було багато вирів, тож не всім вдалося через неї перебратися», – пригадав Кшиштоф Глевич.

Він разом із батьками в 1943 р. жив у Куповальцях. Мати була вчителькою в місцевій школі, батько займався сільським господарством. 16 липня його батькам вдалося втекти. Сім'я майже два тижні ховалася у збіжжі, доки не вдалося перебратися в безпечне місце. Невдовзі Глевичі оселилися в Ланьцуті.

Кшиштоф Глевич присвятив багато років дослідженню злочину в Куповальцях: вивчав документи, збирав свідчення. В результаті проведеної роботи вийшли кілька книг і кілька сотень статей. Саме він став ініціатором встановлення наприкінці 1990-х рр. пам'ятного хреста в Куповальцях, на місці, де був в'їзд на господарство його батьків.

Він поділився історією своєї сім'ї й наголосив на тому, що не всі українці вбивали поляків.

«Мушу сказати, що було багато українців, які були проти того, що робилося. Серед нас є Марія Сцібор-Мархоцька, авторка книжки «Праведники», яка збрала багато свідчень про це. У ній багато-багато прізвищ українців, які допомагали польським сусідам: чи переховували їх, чи приносили в пшеницю їжу», – сказав Кшиштоф Глевич.





z Boroczycami, przy moście. Był najbogatszym właścicielem w Kręgu Kupowaleckim, posiadał ponad 100 hektarów ziemi. Wasyl przyjaźnił się z Polakami i był przyjacielem Bronisława Gilewicza, dziadka pana Krzysztofa, ukrywał wielu Polaków w swoim dużym gospodarstwie.

«Z okienka na wieży dworca obserwowano teren Kupowalec. I Polacy, którzy tam się schronili, zobaczyli, że Tkaczuk z rana, o tej samej porze, coś nosi do jednego stogu. I nabrali przekonania, że tam ktoś musi być. Polska samoobrona zrobiła z niemiecką ochroną wyprawę. Podchodzą, krzyczą: «Wyłazić kto jest w stogu!» A stamtąd głos: «To ty, Jasiu?» «To ty, Halino?» To była moja ciocia Halina Gilewicz. Pomogli jej wydostać się ze stogu i zawieźli w bezpieczne miejsce» – powiedział Krzysztof Gilewicz.

Pan Krzysztof jest prezesem zarządu stowarzyszenia rodzin Polaków urodzonych w Kręgu Kupowaleckim. Stowarzyszenie to od wielu lat zajmuje się zachowaniem pamięci o zbrodni kupowaleckiej.

«Podczas tych tragicznych wydarzeń miałem dwa i pół roku. Ale my wszyscy, ci co przeżyli, jesteśmy dożgonnie wdzięczni ludziom, którzy nie bali się nam pomóc, choć to groziło utratą życia. Od dziesięciu lat walczyliśmy o to, żeby obok krzyża postawić obelisk dziękczynny tym Ukraincom, którzy pomagali przetrwać tragiczne chwile 1943 r.» – powiedział.

«Przyszłość jest przed młodymi i cieszę się, że razem z młodymi ludźmi z nowopowstałego stowarzyszenia Pojednanie Polsko-Ukraińskie realizujemy to spotkanie. A my, ostatni Mohikanie, będziemy zamykać działalność «Kręgu Kupowaleckiego», ponieważ została nas już tylko garstka. Dziesięć lat temu, w 2013 r., przyjechało nas ponad 150 osób, a dzisiaj jest tylko skromna delegacja. Każdego roku nas ubywa» – podzielił się refleksją pan Krzysztof.

Następnie był apel, podczas którego wymieniono imiennie Polaków zamordowanych na

tych polach 80 lat temu. Jak zauważył Krzysztof Gilewicz, choć na krzyżu podano liczbę 130 ofiar, udało mu się ustalić 216 nazwisk.

Księża odprawili krótką modlitwę żałobną. Ksiądz rzymskokatolicki modlił się po polsku, a potem zabrzmiały modlitwy po ukraińsku. Na zakończenie polska delegacja odczytała specjalnie skomponowaną modlitwę za pomordowanych niewinnych, zakończoną wezwaniem za Ukrainę: «Panie, zmiłuj się nad tym krajem i spraw, aby powrócił do niego pokój. O Jezu, Królu pokoju, wysłuchaj nasze błagania».

Oleh Basalyk, przewodniczący Marianowskiej Hromady Terytorialnej, do której należą obecnie tereny, gdzie kiedyś znajdowały się Kupowalec, powiedział, że komitet wykonawczy rady wiejskiej wyraził zgodę na wzniesienie obelisku Ukraincom pomagającym Polakom. Na stronie gminy można znaleźć projekt tego pomnika oraz nazwiska Ukraińców, którzy zostaną upamiętnieni.

Zwracając się do obecnych, urzędnik przede wszystkim podziękował Polsce i Polakom za okazaną i nadal udzielaną Ukrainie i Ukraincom pomoc w trudnych czasach.

«Na tym polu ginęli Polacy i Ukraińcy. I tu, przy tym krzyżu, planujemy postawić obelisk pamięci poległych Polaków i Ukraińców. Stosowna decyzja została jednogłośnie przyjęta przez komitet wykonawczy» – powiedział dalej Oleh Basalyk.

Wracając z ks. Ziemowitem do Łucka, musieliśmy przystanąć w Horochowie, aby ustąpić miejsca konduktowi pogrzebowemu. To mieszkańcy Horochowa odprowadzali w ostatnią drogę swojego rodaka Dmytra Redczuka, który oddał życie w obronie ukraińskiej ziemi przed okupantem. Taka jest cena pokoju, o który modlili się Polacy i Ukraińcy pod krzyżem w Kupowalcach.

Tekst i zdjęcia: Anatol Olich



Він розповів про українця Василя Ткачука, який жив скраю в Куповальцях, майже на межі з Борочичами, біля мосту. Він був найзаможнішим господарем у Куповалецькому крузі, мав понад 100 га землі. Василь дружив із поляками і був приятелем Bronisława Gilewicza, діда pana Kшиштофа, і сховав у своєму чималому господарстві багатьох поляків.

«Із вежі на станції проглядалася територія Куповальців. І поляки, які знайшли там прихисток, помітили, що Ткачук зранку, завжди о тій самій порі, носить щось до однієї копиці. Вони вирішили, що, мабуть, там хтось ховається. Польська самооборона в супроводі німецької охорони зробила вилазку. Підійшли, гукнули: «Хто в копиці, виходь!» А звідти голос: «Це ти, Ясю?» «Це ти, Халіно?» Це була моя тітка Халіна Гілевич. Вони допомогли їй вибратися з копиці й відвезли в безпечне місце», – розповів Кшиштоф Гілевич.

Пан Кшиштоф – голова правління об'єднання родин поляків, які народилися в Куповалецькому крузі. Багато років це об'єднання займається збереженням пам'яті про Куповалецький злочин.

«Під час цих трагічних подій мені було лише два з половиною роки, але ми всі, хто це пережив, будемо до кінця свого життя вдячні тим людям, які не боялися нам допомогти, хоча це загрожувало їм втратою життя. Ми близько десяти років добивалися, щоб обіч цього хреста поставити подячний обеліск тим українцям, які допомогли вижити в ті трагічні хвилини 1943 р.» – сказав він.

«Майбутнє належить молодим, і мене радує, що саме молодь із нещодавно створеного «Товариства польсько-українського примирення» перейняла естафету і ми разом реалізували цю зустріч. А ми, останні могікани, будемо закривати наш «Куповалецький круг», адже нас залишилася жменька. Десять років тому, у 2013 р., сюди приїхали понад 150 осіб, а тепер тут тіль-

ки скромна делегація. З кожним роком нас все менше і менше», – поділився пан Кшиштоф.

Після цього поіменно пом'янули поляків, убитих у цих полях 80 років тому. Як відмітив Кшиштоф Гілевич, хоча на хресті згадано 130 загиблих, йому вдалося встановити 216 імен.

Короткий поминаний молебень провели священники. Римо-католицький священник молився польською, а потім прозвучали молитви українською. Наприкінці польська делегація зачитала спеціально укладену молитву за невинно вбитих, яка закінчується заклинком за Україну: «Помилуй, Господи, цей край, щоби повернувся в нього мир. О Ісусе, Царю миру, вислухай наші прохання!»

Олег Басалик, очільник Мар'янівської територіальної громади, до якої зараз належить територія, де колись були Куповальці, повідомив, що виконавчий комітет селищної ради надав згоду на встановлення обеліску українцям, які допомагали полякам. На сайті громади можна знайти проект цього пам'ятника та імена українців, яких він шануватиме.

Виступивши перед присутніми, посадовець насамперед подякував Польщі та полякам за допомогу, яку вони надали і продовжують надавати Україні та українцям у тяжкий час.

«На цьому пшеничному полі загинули і поляки, і українці. І ми плануємо встановити тут, біля цього хреста, обеліск, який буде вшановувати загиблих поляків і українців. Відповідне рішення одностайно прийняв виконавчий комітет», – заявив Олег Басалик.

Повертаючись з отцем Земовитом до Луцька, в Горохові ми зупинили наш автомобіль, щоб дати дорогу траурній процесії. Горохівчани проваджали в останню путь свого земляка Дмитра Редчука, який віддав життя, захищаючи українську землю від окупанта. Такою є ціна миру, за який поляки та українці молилися під хрестом у Куповальцях.

Текст і фото: Анатолій Оліх



Zginęli tu Polak i Amerykanin

Тут загинули поляк і американець

W 103. rocznicę śmierci w walce z bolszewikami Amerykanina kpt. Arthura H. Kelly'ego z 7 Eskadry im. Tadeusza Kościuszki oraz Polaka ppor. Stanisława Skarżyńskiego z 21 Eskadry Niszczycielskiej Wojska Polskiego na Wołyniu poświęcono pomnik tych lotników.

У 103-тю річницю загибелі в бою з більшовиками американця Артура Келлі із 7-ї ескадрильї імені Тадеуша Костюшка та поляка Станіслава Скаржинського з 21-ї ескадрильї винищувачів Війська Польського на Волині освятили пам'ятник цим пілотам.

Na terenie Murawyszeńskiego Leśnictwa na Wołyniu postawiono pomnik Arthura Kelly'ego i Stanisława Skarżyńskiego. Polscy piloci zginęli 15 lipca 1920 r. w bitwie z oddziałami 1 Armii Konnej w pobliżu wsi Hawczyce (obecnie Murawyszce) niedaleko Zwierowa.

Symboliczne odsłonięcie pomnika odbyło się 8 lipca w obecności Konsula Generalnego RP w Łucku Sławomira Misiaka, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego oraz przewodniczącego Konferencji Biskupów Rzymskokatolickich Ukrainy bp. Witalija Skomarowskiego. Została wówczas odmówiona modlitwa za dusze poległych pilotów.

15 lipca, w 103. rocznicę śmierci pilotów, pomnik został poświęcony przez kapelana Gwardii Narodowej Ukrainy o. Serhija Liwonczuka i ks. Romana Własiuka z diecezji łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego w Ukrainie.

Uczestnicy tej kameralnej uroczystości wspólnie odczytali modlitwę «Ojcze Nasz». Następnie zapalili znicze pod pomnikiem.

W wydarzeniu wzięli udział członkowie Wołyńskiego Klubu Automobilowego, organizacji społecznej, która była inicjatorem upamiętnienia, oraz pracownicy Poleskiego Biura Leśnego Przedsiębiorstwa Państwowego «Lasy Ukrainy», którzy wsparli tę akcję. Gośćmi honorowymi byli przedstawiciele 204 Brygady Lotnictwa Sił Powietrznych Ukrainy. W wydarzeniu uczestniczyli również Tetiana Samsoniuk i Dmytro Masłow, zastępcy dyrektora Rówieńskiego Muzeum Krajoznawczego, Anatolij Krawec, wykładowca w Łuckiej Szkole Pedagogicznej, szef klubu studenckiego «Wseswit», a także pracownicy Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Wojska Ukraińskiego i Sprzętu Wojskowego.

«Dziś chcemy uczcić pamięć lotników, którzy zginęli w walce z bolszewizmem. Z bolszewizmem, który do dziś jest agresywny. Obecnie, podobnie jak 103 lata temu, narody jednoczą się, by przeciwstawić się tej wrożej ludzkiej ideologii» – powiedział Sergiusz Prozorowski, wiceprezes Wołyńskiego Klubu Automobilowego.

Zauważył, że pomnik postawiono w symbolicznym miejscu, gdyż nie wiadomo dokładnie, gdzie został zestrzelony samolot i gdzie miejscowi mieszkańcy pochowali pilotów. Udało się jedynie ustalić, że zginęli niedaleko miejsca, w którym ostatecznie stanął pomnik.

«Będziemy musieli przeprowadzić więcej badań wraz z historykami. Myślę, że rozpoczynamy właśnie dobrą tradycję oddawania hołdu tym pilotom» – powiedział Sergiusz Prozorowski.

«Te trzy flagi, polska, ukraińska i amerykańska, przypominają nam, że oni byli razem, gdy straszliwa bolszewicka nawała szła na Europę. Dzisiaj też są razem. Teraz znowu musimy walczyć z tą czerwoną zarazą. I jesteśmy bardzo wdzięczni za pomoc, której udzielają nam nasi amerykańscy i polscy przyjaciele. Mam nadzieję, że będziemy razem w zjednoczonej Europie oraz w NATO» – powiedział jeden z przedstawicieli 204 Brygady Lotnictwa.

Ta historia rozpoczęła się od serii artykułów Dmytra Masłowa opublikowanych trzy lata temu na łamach «Monitora Wołyńskiego». Przedstawił w nich historię 7 Eskadry im. Tadeusza Kościuszki, w której pilotami byli przeważnie amerykańscy lotnicy, ochotnicy w Wojsku Polskim. W jednym z tekstów autor opisał walki stoczone przez pilotów tej jednostki z bolszewikami na Wołyniu. Przypomniał o tym podczas spotkania z kierownictwem Wołyńskiego Regionalnego Muzeum Wojska Ukraińskiego i Sprzętu Wojskowego, do którego uczestnicy uroczystości przybyli po poświęceniu pomnika.

Pod koniec czerwca 1920 r., w czasie ofensywy 1 Armii Konnej Budionnego i odwrotu Wojska Polskiego wraz z Armią Ukraińskiej Republiki Ludowej, 7 Eskadra została przeniesiona do Lwowa. Wcześniej stacjonowała w Białej Cerkwi, Kijowie, Fastowie i innych miejscowościach. Po uzupełnieniu braków i naprawie samolotów przybyła na lotnisko pod Hołobami niedaleko Kowla.



Dmytro Masłow zauważył, że w tej historii wciąż jest wiele niewiadomych. Pozostaje jeszcze do ustalenia dokładna przyczyna śmierci pilotów, miejsce ich pochówku po ekshumacji w okresie międzywojennym, los samolotu itp.

Po uroczystościach uczestnicy odwiedzili skwer w Łucku, który od stycznia tego roku nosi imię generała Władysława Andersa. Niedawno zamontowano na nim tablicę z informacją o patronie tego miejsca.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk

гвардії України, отець Сергій Лівончук та отець Роман Власюк із Луцької дієцезії Римо-католицької церкви в Україні.

Молитву «Отче наш» спільно прочитали учасники цього камерного заходу. Після цього вони запалили лампадки біля пам'ятника.

На захід завітали члени громадської організації «Волинський клуб автомобільний», з ініціативи якої було встановлено пам'ятник, та працівники Поліського лісового офісу державного підприємства «Ліси України», які підтримали акцію. Почесними гостями заходу стали представники 204-ї авіаційної бригади Повітряних сил українського війська. Були тут також заступники директора Рівненського обласного краєзнавчого музею Tetiana Samsoniuk і Дмитро Маслов, викладач Луцького педагогічного коледжу, керівник студентського клубу «Всесвіт» Anatolij Krawec та працівники Волинського регіонального музею українського війська та військової техніки.

«Сьогодні ми хочемо вшанувати пам'ять пілотів, які загинули в боротьбі проти більшовизму. Проти того більшовизму, який і сьогодні проявляє свою агресивність. Сьогодні, як і 103 роки тому, народи об'єднуються, щоби протистояти цій людиноненависницькій ідеології», – зазначив Сергій Прозоровський, віцепрезидент Волинського клубу автомобільного.

Він додав, що місце, де встановлено пам'ятник, символічне, адже точно не відомо, де саме був збитий літак і де саме тоді місцеві мешканці поховали пілотів. Вдалося лише встановити, що вони загинули неподалік від того місця, де зрештою встановили пам'ятник.

«Нам потрібно буде ще зробити деякі дослідження спільно з істориками. Я думаю, що ми започаткуємо гарну традицію вшанування пам'яті цих пілотів», – сказав Сергій Прозоровський.

«Це дуже зворушливо й дещо неочікувано для мене. Ці три прапори, польський, український та американський, нагадують нам, що вони були разом тоді, коли страшна більшовицька навала ішла на Європу. І сьогодні вони теж разом. Зараз нам доводиться знову воювати із цією червоною заразою. І ми дуже вдячні тій допомозі, яку нам надають американські та польські друзі. Сподіваюся, разом із вами ми будемо в об'єднаній Європі й НАТО», – сказав один із представників 204-ї авіаційної бригади.

Ця історія почалася із циклу статей Дмитра Маслова, опублікованого три роки тому на сторінках «Волинського монітора». Він описував історію 7-ї ескадрильї імені Тадеуша Костюшка, в якій служили, зокрема, американські пілоти – добровольці Війська Польського. В одному з текстів автор розповів про бої, які пілоти цього підрозділу вели з більшовиками на Волині. Про це він нагадав під час зустрічі з керівництвом Волинського регіонального музею українського війська та військової техніки, до якого учасники події завітали після освячення пам'ятника.

Наприкінці червня 1920 р., в умовах наступу 1-ї кінної армії Будьонного та відступу Війська Польського разом із Армією УНР, 7-му ескадрилью передислокували до Львова. Перед тим вона базувалася в Білій Церкві, Києві, Фастові та інших населених пунктах. Після поповнення й ремонту авіаційної техніки ескадрилья прибула на аеродром біля Голобів неподалік Ковеля.

Дмитро Маслов зазначив, що в цій історії ще багато невідомих. Дослідникам ще доведеться встановити точну причину загибелі пілотів, місце їх поховання після екшумції вже в часи міжвоєнного періоду, що саме сталося з літаком тощо.

Після завершення заходу учасники завітали до луцького скверу, який із січня цього року носить ім'я генерала Владислава Андерса. Нещодавно тут встановили таблицю з інформацією про патрона скверу.

На території Муравищенського лісництва на Волині встановили пам'ятник Артуру Келлі та Станіславу Скаржинському. Ці пілоти польської авіації загинули 15 липня 1920 р. у бою з підрозділами 1-ї кінної армії неподалік села Гавчиці (нині Муравище) біля Звірова.

Символічне відкриття пам'ятного знаку відбулося 8 липня у присутності Генерального консула РП у Луцьку Славоміра Місяка, глави Конференції єпископів Польщі, архієпископа Станіслава Гондецького та очільника Конференції римо-католицьких єпископів України, єпископа Віталія Скомаровського. Тоді тут помолилися за душі загиблих пілотів.

15 липня, в 103-тю річницю загибелі льотчиків, пам'ятник освятили капелан Національної

Текст і фото: Наталя Денисюк

Warsztaty Pojednania w Zamłynie

«Майстер-класи примирення» в Замлинні

W Centrum Integracji Zamłynie odbyły się «Warsztaty Pojednania» – pierwszy projekt powstałego niedawno stowarzyszenia Pojednanie Polsko-Ukraińskie.

W dniach 3–7 lipca w Centrum Integracji Zamłynie niedaleko Lubomla, utworzonym przez Misję Religijną Caritas-Spes Diecezji Łuckiej Kościoła Rzymskokatolickiego, zrealizowana została kolejna inicjatywa poświęcona 80. rocznicy Rzezi Wołyńskiej. Były to «Warsztaty Pojednania» – cykl wydarzeń i zajęć kulturalno-edukacyjnych, w których brali udział Polacy i Ukraińcy.

Projekt «Warsztaty Pojednania» został zrealizowany przez organizację społeczną Pojednanie Polsko-Ukraińskie we współpracy z Centrum Integracji Zamłynie, Ochotniczymi Hufcami Pracy (OHP) w Lublinie oraz Towarzystwem Przyjaciół Krzemienia i Ziemi Wołyńsko-Podolskiej. Aktywnie brali w nim także udział ukraińscy wolontariusze nienależący do żadnych organizacji, ale dla których ważne jest porozumienie polsko-ukraińskie.

Kapelanem projektu był ks. kanonik Jan Buras, założyciel i dyrektor Centrum Integracji Zamłynie, laureat nagrody «Semper Fidelis». W warsztatach brał również udział ojciec Iwan Kwik, proboszcz prawosławnej parafii Świętego Michała w Kisielinie.

Jak powiedział Jacek Bury, zastępca komendanta OHP w Lublinie, pierwszą połowę każdego dnia realizacji projektu uczestnicy spędzali na porządkowaniu cmentarzy, na których pochowani są Polacy zamordowani podczas Rzezi Wołyńskiej w latach 1943–1944. W sprzątaniu pomagali im miejscowi mieszkańcy, Ukraińcy. Udało się posprzątać na katolickich nekropoliach w Lubomli, Ostrówkach, Kisielinie i Zasmikach. Jacek Bury wraz ze swoimi podopiecznymi od wielu lat zajmuje się porządkowaniem opuszczonych polskich cmentarzy w Ukrainie, a także opiekuje się kilkoma zaniedbanymi cmentarzami ukraińskimi w Polsce.

Drugą połowę dnia poświęcano wspólnemu oglądaniu filmu lub spektaklu na temat Rzezi Wołyńskiej, a następnie dyskusji widzów, Polaków i Ukraińców.

Pierwszym był dokument «Sad dziadka» w reżyserii Karola Starnawskiego. Film opowiada o młodej Polce, która specjalnie jedzie na Wołyń, by znaleźć odpowiedzi na pytania dotyczące przeszłości swojej rodziny. Jest to Karolina Romanowska, dziennikarka z Londynu, której przodkowie pochodzą ze wsi Ugly niedaleko Sarn. Wydarzenia na Wołyńiu są dla Karoliny bolesnym tematem, ponieważ podczas ataku na Ugly 12 maja 1943 r. zginęło 18 członków jej rodziny.

Dokument nakręcili wspólnie Polacy i Ukraińcy, to pierwsza wspólna polsko-ukraińska produkcja filmowa o Rzezi Wołyńskiej. Jej premiera w polskiej telewizji odbyła się 11 lipca, w dniu Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa popełnionego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej. W maju tego roku Karolina Romanowska założyła stowarzyszenie Pojednanie Polsko-Ukraińskie, a warsztaty w Zamłynie stały się pierwszym zrealizowanym projektem tej organizacji.

Następnego dnia obejrzano i omówiono etiudę teatralną «Romeo i Julia. XXI PL-UA», której autorem jest Jacek Bury. Reżyserem był Ryszard Stępień, aktorami – młodzieżą z OHP. Spektakl opowiada o miłości młodej Ukrainki, uchodźczyni z wojny rosyjsko-ukraińskiej i Polaka. Ich związek zderza się z przeszłością – jej dziadek był w Ukraińskiej Powstańczej Armii, a jego – w Armii Krajowej. Kolejnym filmem, o którym dyskutowano, był «(nie)Ocaleni», nakręcony przez dziennikarzy TVP Lublin Wiesławę Szymczuk, Annę Dudę i Tomasza Smyka. Został zadekowany Polakom, którzy zginęli, ale których pamięć ocalała współczesni Polacy i Ukraińcy.

Ponadto uczestnicy projektu mieli wspólny program rozrywkowo-edukacyjny. Był to koncert pieśni wołyńskich w wykonaniu tria z Domu Kultury wsi Melnyki pod przewodnictwem Fedora Giryca, a także całodobowe symboliczne wybijanie na bębnach rytmu pojednania.

W Integracyjnym centrum «Zamlinnia» відбулися «Майстер-класи примирення» – перший проект нещодавно заснованого «Товариства польсько-українського примирення».



Grzegorz Krowicki zapoznał wszystkich z ciekawym i użytecznym systemem terapii ruchem stworzonym przez Moshe Pinhasa Feldenkraisa z Wołynia.

«Ta forma realizacji projektu nie została wybrana przypadkowo. Sprzątając cmentarze chcieliśmy zwrócić uwagę na to, że kiedyś mieszkali tam Polacy. Chodzi nam tylko i wyłącznie o pamięć i szacunek dla zmarłych. Jednocześnie to wspólne sprzątanie bardzo nas jednało, zbliżało do siebie» – mówi Karolina Romanowska, inicjatorka projektu.

W trakcie prac nad «Sadem dziadka» doszła do wniosku, że Ukraińcy, w przeciwieństwie do Polaków, prawie nic nie wiedzą o wydarzeniach z lat 1943–1944. Za jedną z głównych przyczyn uważa sowietyzację Wołynia. Potrzebne są więc przede wszystkim działania edukacyjne, m.in. wspomniane wyżej filmy, które Polacy i Ukraińcy wspólnie obejrzeliby w ramach projektu.

«Pierwszego dnia obejrzelismy «Sad dziadka». Wzbudził dużo emocji i łez. I muszę powiedzieć, że jest to zdecydowanie film, który nas, Polaków i Ukraińców, łączy. Usłyszałam bardzo dużo przychylnych słów zarówno od polskiej jak i ukraińskiej publiczności. A już następnego dnia w ukraińskiej części naszych warsztatów pojawiło się więcej pytań. Czyli świadomość się zmienia» – dzieli się swoimi wrażeniami.

«Nie możemy nikogo zmusić do poznawania historii, możemy najwyżej zachęcić. Nie możemy jej zmienić, musimy ją zaakceptować i po prostu iść razem. Musimy razem pamiętać tamte wydarzenia, tylko po to, żeby tego typu rzeczy nigdy na świecie więcej się nie powtórzyły. Chcę też pokazać, że mimo trudnej historii możemy żyć w przyjaźni. Właśnie dlatego jest ten projekt, właśnie dlatego powstało nasze stowarzyszenie» – uważa Karolina Romanowska.

Na pamiątkę «Warsztatów Pojednania» w Zamłynie będą rosły Dęby Pamięci, posadzone przez uczestników projektu. Ich splecione korzenie z założenia będą symbolizować splot losów dwóch narodów, polskiego i ukraińskiego.

Zwieńczeniem projektu była wspólna modlitwa uczestników z premierem RP Mateuszem Morawieckim na cmentarzu katolickim w nieistniejącej wsi Ostrówki, msza żałobna przy grobie 173 zamordowanych Polaków w również nieistniejącej już wsi Parośla, a także nabożeństwo w łuckiej katedrze Świętych Piotra i Pawła z udziałem Prezydenta Ukrainy Wołodomyra Zełeńskiego i Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

Anatol Olich
Zdjęcie udostępnione przez Jacka Burego

u Narodowego dnia pamięci ofiar genocidium, skośnego ukraińskimi nacjonalistami przeciwko obywatelom Drugiej Republiki Polacy. W kwietniu tego roku Karolina Romanowska założyła «Towarzystwo polsko-ukraińskiego примирення», a majster-klassy w Zamłynie stały się pierwszym zrealizowanym projektem tej organizacji.

Następnego dnia dylabowali i obgadywali teatralny etiud «Romeo i Dżulietta. XXI PL-UA», stworzony Яцеком Бурим. Режисером выступил Ришард Степень, актерами – молодежь из ДЗП. Вистава розповідає про любов молодої українки, біженки від російсько-української війни, і поляка. Їхні стосунки зазнають випробування минулим: її дідусь був в Українській повстанській армії, а його – в Армії Крайовій. Ще одним фільмом для обговорення стала картина «(не)Врятовані», знята журналістами каналу TVP Lublin Веславою Шимчук, Анною Дудою й Томашем Смиком. Стрічка присвячена полякам, які загинули, не врятувалися, але пам'ять про яких рятують сучасні поляки та українці.

Окрім цього, учасники проекту мали спільну розважально-пізнавальну програму. Це був концерт волинських пісень у виконанні тріо з Будинку культури села Мельники на чолі з Федором Гіричем, а ще – цілодобове символічне вибивання ритму примирення на барабанах. Гжежох Кровіцький ознайомив усіх із цікавою і корисною системою рухової терапії, створеної волинським Моше Пінхасом Фелденкрайзом.

«Таку форму проведення проекту вибрали не випадково. Прибираючи цвинтарі, ми хотіли звернути увагу, що тут колись жили поляки. Нам ідеться тільки й виключно про пам'ять і пошану до померлих. Водночас це спільне прибирання дуже нас об'єднувало, зближувало», – розповіла Кароліна Романовська, ініціаторка проекту.

Під час зйомки «Саду дідуса» вона дійшла висновку, що на відміну від поляків українці майже нічого не знають про події 1943–1944 рр. Однією з основних причин цього вона вважає радянську Волині. Тому потрібні насамперед освітні кроки, зокрема згадані вище фільми, які поляки та українці дивилися спільно в рамках проекту.

«Першого дня ми подивилися «Сад дідуса». Він викликав багато емоцій, сліз. Але мушу сказати, що це фільм, який нас, поляків і українців, об'єднує. Я отримала багато приємних слів від польських і українських глядачів. А вже наступного дня в українських учасників проекту почали виникати питання. Тобто усвідомлення в них почало мінятися», – поділилася співрозмовниця своїми враженнями.

«Ми не хочемо нікого змушувати пізнавати історію, ми можемо лише заохотити. Не можна змінити історію, можна лише її прийняти і просто йти далі разом. Ми маємо пам'ятати ті події, щоб вони більше ніколи і ніде не повторилися. Я хотіла би показати, що попри важку історію, ми можемо жити у приязні. Саме для цього – наш проект, саме для цього створена наша організація», – вважає Кароліна Романовська.

На згадку про «Майстер-класи примирення» в Замлинні тепер ростимуть дуби пам'яті, посаджені учасниками проекту. За задумом, їх переплетені корені символізуватимуть переплетення долів двох народів: польського та українського.

Завершенням проекту стали спільна молитва учасників із прем'єр-міністром РП Матеушем Моравецьким на католицькому цвинтарі в неіснуючому селі Острівки, поминальна меса на могилі 173 убитих поляків у теж неіснуючому зараз селі Паросля та меса в луцькому кафедральному соборі Святих Апостолів Петра і Павла, в якій узяли участь Президент України Володимир Зеленський і Президент Республіки Польща Анджей Дуда.

Анатолій Оліх
Фото надав Яцек Бурі

«Модуль Тимчасовості» w Łucku

«Модуль тимчасовості» в Луцьку

Prace 28 współczesnych artystów z 10 krajów są eksponowane na Placu Teatralnym w Łucku w obiekcie skomponowanym z 27 modułów kontenerowych. Wystawę stworzoną w ramach projektu «Moduł Tymczasowości» będzie można obejrzeć przez miesiąc w centrum miasta.

Wszystko zaczęło się od zdjęcia ukraińskiej dziewczynki na granicy ukraińsko-polskiej. Płótno «Waleria» autorstwa słynnego francuskiego artysty street artowego JR przedstawia dziewczynkę, która zachowuje się jak zwykłe dziecko. Wszystko, co odbywa się wokół niej, to dla niej gra. Nie rozumie globalnej skali tego, co się dzieje.

«JR chciał, aby jak najwięcej ludzi dowiedziało się o wydarzeniach w Ukrainie, aby to płótno mogło podróżować do innych krajów. Później zdjęcie trafiło na okładkę «Time Magazine» – mówi Eleonora Kostuczkow z kijowskiego zespołu «don't Take Fake» przedstawiającego projekt «Moduł Tymczasowości» (MOT).

«Jesienią ubiegłego roku postanowiliśmy wykorzystać obiekt słynnego ukraińskiego architekta Sławy Bałbeka w projekcie artystycznym. Pomagaliśmy również artyście JR w rozłożeniu jego płótna «Waleria» we Lwowie, które następnie zostało sfotografowane z drona. Płótno podróżowało do głównych miast europejskich, a jego cyfrowa wersja została sprzedana na NFT. Zebrano w ten sposób pieniądze na pomoc humanitarną dla Ukrainy. JR pokazał, że sztuka naprawdę ma teraz wielką wartość i może pomagać» – mówi Eleonora Kostuczkow.

«Główną ideą projektu jest pokazanie, że sztuka działa również podczas wojny. Tymczasowość to stan, w którym znajdują się teraz Ukraińcy, a także biznes, sztuka i inne sfery naszego życia» – mówi Adam Charłampowicz, współzałożyciel NGO Algorithm of Actions. To właśnie dzięki tej organizacji ekspozycja trafiła do Łucka.

Wystawa działa jak przenośne muzeum. Będzie prezentowana w Łucku przez miesiąc. Wcześniej była eksponowana w Kijowie i Dnieprze. «Być może pojedziemy też do Lwowa, ale na pewno organizatorzy chcą trafić do Paryża. Następnie, jesienią, eksponowane prace zostaną sprzedane na aukcji, a dochód zostanie przeznaczony na odbudowę instytucji artystycznych w Ukrainie» – dodaje Adam Charłampowicz. Na ten cel zostanie przekazany także cały dochód ze sprzedaży biletów i pamiątek w sklepie towarzyszącym wystawie.

«Moduł Tymczasowości» prezentuje obrazy, rzeźby, instalacje i kompozycje audiowizualne 28 współczesnych artystów z 10 krajów, w tym z Francji, Indii, USA, Albanii, Korei Południowej i Ukrainy. Kuratorem wystawy jest francuski krytyk sztuki Fabrice Bousteau. To właśnie on wybierał prace, które zostaną zaprezentowane na wystawie. Obok dzieł znanych zagranicznych artystów, takich jak JR, Zevs, Mark Jenkins, Vhils, można zobaczyć tu prace wybitnych ukraińskich twórców Żanny Kadyrowej, Marii Kulikowskiej, Nikity Krawcowa i Wołodomyra Manżosa.

Wystawa ma przyciągać uwagę świata do Ukrainy. «W Ukrainie istnieje złudzenie, że wszyscy za granicą rozumieją, czym jest wojna. W rzeczywistości za granicą o wiele łatwiej jest zebrać pieniądze np. na ratowanie zwierząt lub na inne cele humanitarne. Sztuka jest jednym ze sposobów na przekazanie społeczności międzynarodowej, że Ukraina potrzebuje pomocy. Każdy z artystów specjalnie dla tej przestrzeni stworzył pracę opowiadającą o tym, co się tutaj dzieje. Nie chodzi tu o promowanie naszych artystów za granicą. Cała ekspozycja ma na celu uświadomienie ludziom tu i tam, że wojna wciąż trwa» – wyjaśnia Adam Charłampowicz, tłumacząc, dlaczego na wystawie znaleźli się nie tylko ukraińscy artyści, którzy, jak się wydaje, potrzebują wsparcia podczas wojny. Zauważa, że gdy na centralnych placach Lwowa, Berlina czy Paryża pojawiło się ogromne płótno z dzieckiem, pisali o tym wszyscy lokalni dziennikarze, pojawiali się blogerzy, influencerzy i władze, by udostępnić dalej informacje o wojnie w Ukrainie. Wystawa, która jest obecnie prezentowana w Łucku, została stworzona w tym samym celu.



«Myślę, że mieszkańcy Łucka będą mogli docenić skalę prezentowanych na wystawie artystów za około rok, kiedy zaczną spotykać się z ich nazwiskami przy innych okazjach. JR przyjaźni się z wieloma hollywoodzkimi aktorami. Jako pierwsza jego pomysłu z dziewczynką podchwyciła Angelina Jolie. Jego prace są wystawiane w PinchukArtCentre i jednocześnie w Łucku. Jest tu również Żanna Kadyrowa, jedna z najwybitniejszych współczesnych ukraińskich artystek» – podkreśla Adam Charłampowicz.

Na pytanie, dlaczego ta wystawa jest ważna dla Łucka, odpowiada: «Nasza organizacja kieruje się zasadą: realizujemy tylko projekty o wielkiej skali. Dla Łucka ważne jest, aby pokazać, że to jest możliwe do zrobienia tutaj. Mamy wielu artystów wystawianych za granicą, mamy potężny biznes i ludzi, którzy są na to gotowi. Musimy tylko pokazać przykład: możesz to zrobić, nawet jeśli nie wspierają cię politycy i wpływowi ludzie».

Wśród projektów realizowanych obecnie przez NGO Algorithm of Actions są RE:Ukraine Housing Lutsk, w ramach którego są budowane mieszkania dla przesiedleńców wewnętrznych, oraz Urban Vision Lutsk – projekt kompleksowych badań urbanistycznych nad miastem mający na celu jego udoskonalenie.

Wystawa potrwa w Łucku do 13 sierpnia. Będzie otwarta od 13:00 do 20:00 w dni powszednie i od 11:00 do 20:00 w weekendy. Bilety można kupić przy wejściu do obiektu. Sugerowana ich cena to 150 hrywien, ale każdy zwiedzający może sam zdecydować, jaką kwotę przekazać organizatorom. Dzięki wystawie w Kijowie i Dnieprze udało się im zebrać około 200 tys. dolarów, które, jak wspomniano powyżej, zostaną przeznaczone na odbudowę instytucji kultury uszkodzonych lub zniszczonych w wyniku rosyjskiej agresji.

Organizatorzy zapraszają również na wycieczki z przewodnikiem z zespołu «don't Take Fake», podczas których można dowiedzieć się więcej o eksponowanych pracach i artystach. Zwiedzanie odbywa się w każdy piątek i sobotę o 20:00. Harmonogram i bilety na te wycieczki można znaleźć tutaj: <https://concert.ua/uk/events/mot>. Organizatorzy podkreślają, że bilety na te wydarzenia należy kupować właśnie on-line.

Ponadto w przestrzeni MOT odbędzie się seria pokazów filmowych, występów muzycznych, wykładów i dyskusji, o których organizatorzy będą dodatkowo informować.

Natalia Denysiuk
Fot. Anatol Olich

Роботи 28 сучасних митців із 10 країн світу представлено у споруді, змонтованій із 27 контейнерів на Театральному майдані в Луцьку. Протягом місяця в центрі міста експонуватимуть виставку, створену в рамках проекту «Модуль тимчасовості».

рії Куліковської, Нікити Кравцова чи Володимира Манжоса.

Виставка має привертати увагу світу до України. «Мистецтво – це один із способів доносити до світової спільноти, що Україні потрібно допомагати. Кожен із митців спеціально для цього простору створив роботу, яка розповідає про те, що в нас відбувається. Це не спосіб промоції наших митців за кордоном. Уся експозиція збудована для того, щоб люди там і тут розуміли, що війна триває», – пояснює Адам Харлампович те, чому на виставці представлені не тільки українські митці, яких, здавалося б, потрібно підтримувати під час війни.

Він зазначає: коли величезний плакат із дитиною розгортали на центральних площах Львова, Берліна чи Парижа, про це писали всі місцеві журналісти, приходили блогери, інфлюенсери і влада, які поширювали далі інформацію про війну в Україні. Для того же створена й виставка, яка нині експонується в Луцьку.

«Масштаб митців, представлених на виставці, думаю, мешканці Луцька зможуть оцінити десь через рік, коли почнуть стикатися з їхніми іменами при інших нагодах. JR товаришує з багатьма голлівудським акторами. Першою, хто підхопив його ідею з дівчинкою, була Анджеліна Джолі. Його роботи виставляють у PinchukArtCentre і водночас у Луцьку. Є тут і Жанна Кадирова – одна з найпотужніших сучасних українських мисткинь», – підкреслює Адам Харлампович.

На запитання, чим ця виставка важлива для Луцька, відповідає: «Наша громадська організація взяла за правило реалізовувати тільки масштабні речі. Луцьку важливо показувати, що це взагалі можливо тут зробити. У нас є багато митців, які виставляються за кордоном, є потужний бізнес і люди, готові до такого. Просто потрібно показати модель: ти можеш це зробити, навіть якщо за тобою не стоять політики і впливові люди».

Серед проектів, якими нині займається ГО «Алгоритм дій», – також «RE:Ukraine Housing Lutsk», у рамках якого організація буде житло для переселенців, та «Urban Vision Lutsk» – проект комплексного урбаністичного дослідження міста, яке дозволить його покращити.

Виставка триватиме в Луцьку до 13 серпня. Її можна переглянути з 13:00 до 20:00 у будні та з 11:00 до 20:00 у вихідні. Квиток можна придбати на вході. Рекомендована ціна – 150 гривень, проте кожен відвідувач може сам обрати суму, яку він може пожертвувати організаторам. Експонуючи виставку в Києві та Дніпрі, вони вже зібрали близько 200 тис. доларів, які, як згадано вище, підуть на відновлення культурних об'єктів, які постраждали або були знищені внаслідок російської агресії.

Також лучан запрошують відвідати експозиції від команди організаторів «don't Take Fake», на яких можна детальніше довідатися про представлені роботи та митців. Їх проводять кожної п'ятниці та суботи о 20:00. Графік таких експозицій та квитки на них можна знайти за посиланням: <https://concert.ua/uk/events/mot>. Організатори наголошують, що на ці заходи потрібно купувати квитки саме онлайн.

Окрім цього, у просторі MOT відбудеться серія кінопоказів, музичних перформансів, лекцій та дискусій, які організатори додатково анонсуватимуть.

Наталія Денисюк
Фото: Анатолій Оліх

Усе почалося з фотографії української дівчинки на українсько-польському кордоні. Плакат «Валерія» відомого французького митця JR зображує дівчинку, яка поводиться, як звичайна дитина. Усе, що діється навколо, – це для неї гра. Вона не розуміє глобального масштабу того, що відбувається.

«JR хотів, щоб максимальна кількість людей дізналася про події в Україні, щоб ця розгортка подорожувала іншими країнами. Згодом фото потрапило на обкладинку «Time Magazine», – каже Eleonora Kostuczkow z kijowskiej komandy «don't Take Fake», яка представляє проект «Модуль тимчасовості» (MOT).

«Восени минулого року ми вирішили використати конструкцію відомого українського архітектора Слави Балбeka під культурний проект. Також ми допомагали художнику JR із розгортанням роботи «Валерія» у Львові, яка потім була сфотографована з дрона. Згодом це полотно поїхало в найбільші міста Європи, а цифрову версію було продано на NFT. Вдалося зібрати гроші на купівлю гуманітарної допомоги для України. JR показав, що мистецтво справді має зараз велику цінність і може допомагати», – розповідає Eleonora Kostuczkow.

«Основна ідея проекту – показати, що мистецтво працює також у війну. Тимчасовість – це той стан, у якому зараз перебувають українці, в якому перебувають бізнес, мистецтво й інші сфери», – каже Адам Харлампович, співзасновник громадської організації «Алгоритм дій», завдяки якій виставка прибула до Луцька.

Експозиція діє, як переносний музей. Протягом місяця її можна буде переглянути в Луцьку. Перед тим її експонували в Києві та Дніпрі. «Можливо, ще поїдемо у Львів, і точно організатори хочуть потрапити в Париж. Після того восени експозицію продадуть на аукціоні, а виручені кошти залучать на відбудову артінституцій в Україні», – додає Адам Харлампович. На це підуть також усі кошти, виручені з продажу квитків та сувенірної продукції в магазині, який супроводжує виставку.

«Модуль тимчасовості» представляє картини, скульптури, інсталяції та аудіовізуальні композиції 28 сучасних митців із 10 країн світу, зокрема з Франції, Індії, США, Албанії, Південної Кореї та України. Куратором виставки є французький арткритик Фабріс Бусто. Саме він обирає твори, які увійшли до виставки. Поруч із роботами відомих закордонних митців, як-от JR, Zevs, Марк Дженкінс Vhils, можна побачити твори українців Жанны Кадирової, Ма-

Konkurs Chopinowski

Prawdopodobnie już od momentu kiedy homo sapiens schylił się po kamień i wziął po raz pierwszy do ręki patyk, pojawiła się także rywalizacja. O coś lub o kogoś. Kto dalej, kto wyżej, kto więcej i w ogóle kto lepiej.

Potrzeba porównywania się z innymi w jakiegokolwiek dziedzinie czy dyscyplinie życia, jeśli tylko bywa w mądry sposób stosowana i nie meandruje w niebezpieczne rejony, jest motorem pozytywnych zmian, samodoskonalenia oraz niewątpliwie przyczynia się do rozwoju grupy społecznej, czy nawet całego państwa.

Od zarania wieków człowiek doskonalił i pogłębiał swą wiedzę a także umiejętności nie tylko w obszarze coraz nowszych technologii, własnej fizyczności, ale także w sferze duchowości. Począwszy od pierwszych naskalnych malunków aż do dnia dzisiejszego przedstawiciele gatunku ludzkiego wyrażali przy pomocy środków artystycznych wszelkie emocje nieodłącznie związane z ludzkim życiem.

Jeśli więc powstała sztuka i pojawili się artyści to siłą rzeczy, wcześniej czy później, musiały rozpocząć się także zmagania tej materii dotyczące. Zapewne najbardziej rozpoznawalnym, o ogólnoświatowym zasięgu, konkursem w tym zakresie rozgrywanym się w Polsce jest Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Choć wówczas byłam małą dziewczynką, pamiętam do dziś, jak przez kraj przetoczyła się dyskusja rozpalająca emocje do czerwoności na temat jednego z uczestników wspomnianego konkursu.

Ivo Pogorelič, chorwacki pianista, w 1980 r. nie został dopuszczony do koncertu finałowego. Na znak protestu jedna z jurerek, argentyńska pianistka Martha Argerich zrezygnowała z udziału w pracach jury, ponieważ Chorwata uznała za pianistycznego geniusza i nie potrafiła, podobnie jak rzesze melomanów, pogodzić się z werdyktem swoich kolegów. Pogorelič dawał recitale na całym świecie w najbardziej znanych salach koncertowych i z najlepszymi orkiestrami. Ponadto w 1988 r. otrzymał tytuł, nadawany przez UNESCO, ambasadora dobrej woli za działalność charytatywną na rzecz poszkodowanych w czasie wojny mieszkańców Sarajewa.

Pierwszy Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina w Warszawie odbył się w 1927 r. za sprawą prof. Jerzego Żurawlewa, polskiego pianisty oraz nauczyciela. Finansowego wsparcia przedsięwzięciu udzielił Henryk Rewkiewicz – biznesmen, a jednocześnie miłośnik muzyki i członek Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego. Honorowy patronat nad wydarzeniem objął Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Zmagania pianistów odbyły się w Filharmonii Warszawskiej i wzięło w nich udział 26 wirtuozów z ośmiu krajów.

Z roku na rok konkurs przyciągał coraz większą liczbę pianistów z całego świata. W 2020 r. zarejestrowano ponad 500 zgłoszeń. Tak wielkie zainteresowanie potwierdza absolutną ponadczasowość muzyki genialnego polskiego kompozytora i zapewne konkurs jest czymś więcej, o czym świadczą emocjonalne reakcje obserwatorów, niż jedynie turniejem muzycznym na najwyższym, mistrzowskim poziomie.

Skupia na sobie uwagę nie tylko melomanów i międzynarodowego środowiska muzycznego, ale także tych, którzy na co dzień z muzyką klasyczną niewiele mają wspólnego. W Polsce jest pewnego rodzaju świętem narodowym, a informacje na temat jego przebiegu zajmują pierwsze strony gazet. W skali świata jest niewątpliwie jednym z najważniejszych, odbywającym się co pięć lat, wydarzeń muzycznych.

Obok popularyzacji muzyki Chopina spełnia także olbrzymią rolę w odkrywaniu największych talentów pianistycznych interpretujących muzykę genialnego kompozytora w niezwykle różnorodny sposób. Dotychczas Konkurs im. Fryderyka Chopina wygrało czworo Polaków. W 1949 r. zrobiła to pochodząca z arystokratycznej rodziny Schwarzenbergów Halina Czerny – Stefańska. W 1955 r. przyniósł wygraną Adamowi Harasiewiczowi, absolwentowi krakowskiej PWSM. Harasiewicz zasiadał później pięciokrotnie w składzie jury turnieju muzycznego, w którym wcześniej odebrał palmę zwycięstwa. Krystian Zimerman, kiedy odbierał pierwszą nagrodę, miał tylko 18 lat. W wieku 19 lat rozpoczął współpracę

Шопенівський конкурс

Ймовірно, в момент, коли Homo sapiens нахилився по камінь і вперше взяв у руки палицю, з'явилося суперництво. За щось або когось. Хто далі, хто вище, хто більше і хто краще.



z Filharmonią Berlińską. Współpracował z takimi sławami jak Leonard Bernstein czy Herbert von Karajan. Od 13 grudnia 1981 r., czyli od dnia, gdy w PRL wprowadzono stan wojenny, do dziś, konsekwentnie, nie wystąpił na terenach byłego ZSRR. Ostatnim równie młodym, bo zaledwie dwudziestoletnim, zwycięzcą z 2005 r. jest pochodzący z Nakiła nad Notecią Rafał Blechacz.

Z niecierpliwością słuchacze na całym świecie oczekują następnego konkursu. W jego trakcie szacowne jury złożone z wybitnych artystów i pedagogów wybierze tych, którzy przez kolejne dekady będą współtworzyć kształt muzycznego świata. Albowiem muzyka jest tu na pierwszym miejscu. Jej niepowtarzalne piękno, wartość oraz to, co wnosi w nasze życie.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka i Kowia przez ORPEG

Na zdjęciach: 1. Wnętrze sali koncertowej podczas Konkursu Chopinowskiego w 2005 r. Autor: Jialiang Gao, CC BY-SA 3.0. 2. Budynek Filharmonii Narodowej w Warszawie. Autor: Adrian Gryciuk, CC BY-SA 3.0.

derika Chopena. Хоч я тоді була малою дівчиною, досі пам'ятаю, як країною прокотилася неймовірна суперечка, яка розпалила до червоного кольору емоції, щодо одного з учасників згаданого конкурсу.

Ivo Pogorelič, хорватського піаніста, в 1980 р. не допустили до фінального концерту. На знак протесту одна з членкинь журі, аргентинська піаністка Марта Аргеріх відмовилася від участі, адже вважала хорвата фортепіанним генієм і не змогла, як і безліч меломанів, погодитися з вердиктом своїх колег. Pogorelič давав сольні концерти у всьому світі в найбільш відомих концертних залах у супроводі найкращих оркестрів. Окрім того, музикант у 1988 р. отримав від ЮНЕСКО звання посла доброї волі за благодійну діяльність на користь постраждалих під час війни жителів Сараєва.

Перший Міжнародний конкурс піаністів імені Фридерика Шопена у Варшаві відбувся в 1927 р. з ініціативи професора Єжи Журавльова, польського піаніста й викладача. Фінансову підтримку ініціативи надав Генрик Ревкевич – бізнесмен і водночас поціновувач музики, член Варшавського музичного товариства. Подія відбулася під почесним патронатом президента Республіки Польща Ігнація Мосціцького. У змаганнях піаністів у Варшавській філармонії взяли участь 26 віртуозів із восьми країн.

Із року в рік конкурс притягував усе більшу кількість піаністів з усього світу. У 2020 р. організатори зареєстрували понад 500 заявок. Такий великий інтерес підтверджує абсолютну позачасовість музики genialного польського композитора. Мабуть, це щось більше, ніж просто музичний турнір найвищого рівня, про що свідчать емоційні реакції спостерігачів.

Він привертає увагу не лише любителів музики та міжнародної музичної спільноти, а й тих, хто на щодень має мало спільного з класичною музикою. У Польщі конкурс є своєрідним національним святом, а інформація про його перебіг займає перші шпальти. У світовому масштабі це, безсумнівно, одна з найважливіших музичних подій, яка відбувається кожні п'ять років.

Окрім популяризації музики Шопена, імпреза відіграє величезну роль у відкритті найбільших фортепіанних талантів, які надзвичайно різноманітно інтерпретують музику genialного композитора. Досі в конкурсі Фридерика Шопена перемогу отримало четверо поляків. У 1949 р. це зробила Галіна Черни-Стефанська, яка походила з аристократичної родини Шварценбергів. W 1955 р. приніс перемогу Адаму Гарасевичу, випускникові Краківської музичної академії. Пізніше Гарасевич п'ять разів входив до складу журі музичного турніру. Крістіану Цімерману, коли він отримав першу премію, було лише 18 років. Через рік він почав співпрацю з Берлінською філармонією. Він працював із такими знаменитостями, як Леонард Бернштейн і Герберт фон Караян. Із 13 грудня 1981 р., коли в ПНР запровадили воєнний стан, і до сьогодні він ні разу не виступав на території колишнього СРСР. Останнім таким же молодим, адже всього лиш 20-річним, переможцем у 2005 р. став поляк Рафал Блехач із міста Накло-над-Нотецією.

Слухачі у всьому світі з нетерпінням чекають наступного конкурсу. Під час нього по-важне журі, до складу якого входять видатні митці та педагоги, обере тих, хто формуватиме музичні тенденції наступного десятиліття. На першому місці тут – музика, її унікальна краса, цінність і те, що вона привносить у наше життя.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцька і Ковеля
організацією ORPEG

На фото: 1. Інтер'єр концертної зали під час Шопенівського конкурсу, 2005 р. Автор: Jialiang Gao, CC BY-SA 3.0. 2. Приміщення Національної філармонії у Варшаві. Автор: Adrian Gryciuk, CC BY-SA 3.0.

Muzeum w podziemnych korytarzach

Музей у підземеллях

Łuck obchodził 20-lecie ukraińsko-polskiej współpracy transgranicznej. 14 lipca w mieście odbyły się wydarzenia pod hasłem «Legenda przeszłości». Tego samego dnia Przestrzeń Muzealna «Zamek Okolny» przyjęła pierwszych zwiedzających.

Przestrzeń Muzealna «Zamek Okolny» to nowa atrakcja turystyczna na mapie Łucka stworzona na bazie odrestaurowanych zabytków architektury o znaczeniu narodowym: Wieży Książąt Czartoryskich z murem obronnym oraz Klasztoru Jezuitów z podziemiami (*Zamek Okolny to dolny zamek w Łucku, zachowały się po nim jedynie fragmenty, w tym tylko jedna z ośmiu wież – Wieża Czartoryskich* – red.).

Przestrzeń powstała w wyniku realizacji projektu «Nowe życie starego miasta: rewitalizacja zabytków dziedzictwa historycznego i kulturalnego w Łucku i Lublinie» dofinansowanego w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2014–2020 Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa.

Otwarcie nowego muzeum w Łucku zostało połączone z obchodami 20-lecia ukraińsko-polskiej współpracy transgranicznej.

Na placu przed zamkiem zaprezentowano wyniki projektów realizowanych przez Łuck we współpracy z polskimi partnerami, w tym «Muzea pogranicza – przestrzeń dialogu międzykulturowego», «Rozwój współpracy polsko-ukraińskiej w oparciu o dziedzictwo kulturowe» oraz «Wspólne dziedzictwo kulturowe: odrodzenie folkloru na pograniczu polsko-ukraińskim».

Na odwiedzających czekały warsztaty z rękodzieła ludowego, prezentacje dziedzictwa folklorystycznego Wołynia, pojedynki rycerskie, średniowieczna kuchnia, jazda konna i koncert muzyki kameralnej.

W samo południe na dziedzińcu dawnego Kolegium Jezuitskiego, w którym obecnie mieści się Wołyńskie Kolegium Zawodowe Narodowego Uniwersytetu Technologii Spożywczych, odbyła się inauguracja uroczystości z okazji 20-lecia współpracy transgranicznej i uruchomienia Przestrzeni Muzealnej «Zamek Okolny» z udziałem władz lokalnych, partnerów, konsułów Polski i Litwy, kierownictwa miejscowych uczelni itd.

Leszek Buller, dyrektor Centrum Projektów Europejskich w Warszawie zwracając się do zgromadzonych zaznaczył, że był w tym miejscu przed rozpoczęciem prac, a teraz jest zaskoczony tym, co zobaczył: «Dzisiaj otwieramy te podziemia, które stanowią jedną z najdłuższych tras turystycznych w całej Ukrainie. 20 lat tego programu na pograniczu polsko-ukraińskim to dobrze wydawane środki unijne, które pozwalają remontować czy oddawać do użytku obiekty dziedzictwa kulturowego, ale też podejmować i inne działania».

Powiedział, że 20 lat współpracy na pograniczu polsko-ukraińskim wzbogaciło ten region o wiele obiektów dziedzictwa kulturowego, ale też infrastruktury: «Najważniejsze jest to, że między oboma narodami są budowane relacje pozwalające na wspólne poznawanie dziedzictwa kulturowego».

Efekty projektu «Nowe życie starego miasta: rewitalizacja zabytków dziedzictwa historycznego i kulturalnego w Łucku i Lublinie» nazwał budującymi: «Tego typu działania pokazują, że ten program ma rację bytu na pograniczu».

«Kiedy po raz pierwszy przyjechalismy do tego obiektu, nie mogliśmy nawet uwierzyć, że to wszystko uda się zrealizować. Dziś jest to już jedna z wizytówek Łucka. Myślę, że tak będzie nadal, ponieważ podczas prac renowacyjnych pojawiło się wiele nowych miejsc, które można zagospodarować, zwiększając potencjał turystyczny naszego miasta» – powiedział Hryhorij Nedopad, przewodniczący Wołyńskiej Rady Obwodowej.

Wcześniej, z racji pełnionej funkcji pierwszego zastępcy mera Łucka, Hryhorij Nedopad był odpowiedzialny za prace remontowe i restauracyjne podczas najbardziej aktywnej fazy projektu «Nowe życie starego miasta».

W ramach projektu udało się m.in. odnowić zachowane fragmenty i częściowo odbudować utracone mury obronne Łuckiego Zamku, zagospodarować teren, a także odkryć i oczyścić podziemne korytarze, o których nie ma wzmianek w źródłach historycznych. Według Łuckiej Rady Miejskiej znalezione podziemia stały się największym odkryciem archeologicznym na Wołyniu od czasu uzyskania przez Ukrainę niepodległości.

Łącznie uporządkowano podziemne korytarze o powierzchni ponad 700 metrów kwadratowych. W nowo powstałej przestrzeni muzealnej znajduje się galeria rycerstwa i wystawa poświęcona procesowi edukacyjnemu w kolegium jezuitskim. Można tu zobaczyć hologram ducha oraz skorzystać z systemu multimedialnego z interaktywną tablicą i hełmami wirtualnej rzeczywistości. Znajdują się tu również sala konferencyjna, przestrzeń wystawiennicza, sala do projekcji filmowych oraz sklepik muzealny.

Uczestników uroczystości oprowadziła Oksana Sztanko, kierownik ds. naukowych i wystawienniczych Przestrzeni Muzealnej «Zamek Okolny». Później z ekspozycją mogli zapoznać się wszyscy chętni. Zwiedzanie trwało do wieczora. «Chociaż jesteśmy studentkami już trzeciego roku, do nowych podziemnych korytarzy trafiłyśmy po raz pierwszy. Wcześniej korzystałyśmy z nich jako ze schronu przeciwbombowego. Są one najlepsze na Wołyniu, ponieważ grubość ścian dochodzi do 3 metrów. Wrażenia są niesamowite. Bardzo ciekawa wycieczka i profesjonalny przewodnik. Na pewno odwiedzimy tę wystawę z naszą grupą ponownie, przyprowadzimy tu przyjaciół, rodziców i krewnych» – powiedziały Sofia Chaweniuk i Witalina Trofymiuik, studentki Wołyńskiego Kolegium Zawodowego Narodowego Uniwersytetu Technologii Żywności.

Od 15 lipca przestrzeń będzie otwarta codziennie od 10.00 do 19.00. Wejście do niej znajduje się na dziedzińcu Wołyńskiego Kolegium Zawodowego Narodowego Uniwersytetu Technologii Spożywczych.

Tekst i zdjęcia: Natalia Denysiuk, Anatol Olich

Łuck obchodził 20-lecie ukraińsko-polskiej współpracy transgranicznej. 14 lipca w mieście odbyły się wydarzenia pod hasłem «Legenda przeszłości». Tego samego dnia Przestrzeń Muzealna «Zamek Okolny» przyjęła pierwszych zwiedzających.

Muzealny przestrzeń «Okołny zamek» – ce nowy turystyczny obiekt na karcie Łucka, який створено на базі відреставрованих пам'яток архітектури національного значення: Вежі князів Чорторійських з оборонним муром та Монастиря єзуїтів із підземеллями.

Він з'явився в результаті реалізації проекту «Нове життя старого міста: ревіталізація пам'яток історико-культурної спадщини Луцька та Любліна», профінансованого в межах Програми транскордонного співробітництва Польща-Білорусь-Україна 2014–2020 Європейського інструменту сусідства.

Відкриття нового музею в Луцьку поєднали із заходами з нагоди 20-річчя українсько-польського транскордонного співробітництва.

На площі перед замком представили результати проєктів, які Луцьк реалізував із польськими партнерами, зокрема: «Музей прикордоння – простір для інтеркультурного діалогу», «Розвиток польсько-українського співробітництва на основі культурної спадщини» та «Спільна культурна спадщина: відродження фольклору на українсько-польському прикордонні».

На відвідувачів чекали майстерки з різних видів народних ремесел, представлення фольклорної спадщини Волині, лицарські поєдинки, середньовічна кухня, кінні прогулянки та концерт камерної музики.

Оповідні у дворіку колишнього колегіуму єзуїтів, у стінах якого нині міститься Волинський фаховий коледж Національного університету харчових технологій, відбулося урочисте відкриття заходів із нагоди 20-річчя транскордонної співпраці та початку роботи музейного простору «Окольний замок» за участю представників місцевої влади, партнерів, консулів Польщі та Литви, очільників місцевих навчальних закладів тощо.

Директор Центру європейських проєктів у Варшаві Лешек Буллер, звертаючись до присутніх, зазначив, що був тут ще до початку робіт і тепер здивований побаченням: «Сьогодні ми відкриваємо ці підземні коридори, які є одним із найдовших туристичних маршрутів в Україні. 20 років цієї програми на польсько-українському прикордонні свідчать про те, що кошти ЄС були добре витрачені, вони не тільки дозволили відремонтувати або ввести в експлуатацію об'єкти культурної спадщини, але й уможливили проведення інших заходів».

Лешек Буллер сказав, що 20 років співпраці на польсько-українському прикордонні збагатили регіон великою кількістю об'єктів культурної спадщини та інфраструктури. Найважливіше, на його думку, те, що між двома народами налагодилися взаємини, які дозволяють їм дізнаватися про культурну спадщину один одного.

Результати проєкту «Нове життя старого міста: ревіталізація пам'яток історико-культурної спадщини Луцька та Любліна» він назвав позитивними: «Такі заходи показують, що є сенс у реалізації цієї програми на прикордонні».

«Коли ми вперше потрапили на цю локацію, навіть не вірилося, що це можна реалізувати. Сьогодні це вже одна з візитівок Луцька. Думаю, далі буде, тому що під час реставраційних робіт з'явилося багато нових локацій, які можна розвивати, збільшуючи туристичний потенціал нашого міста», – сказав голова Волинської обласної ради Григорій Недопад.

Ще займаючи посаду першого заступника Луцького міського голови він керував питаннями щодо ведення ремонтно-реставраційних робіт під час найактивнішого етапу реалізації проекту «Нове життя старого міста».

У рамках проєкту вдалося, зокрема, оновити збережену частину та частково відбудувати втрачену частину оборонного муру Луцького замку, здійснити благоустрій території, знайти та розчистити підземні галереї, про які відсутні писемні згадки в історичних джерелах. Як значають у Луцькій міській раді, нововідкриті приміщення стали найбільшим на Волині археологічним відкриттям часів незалежності України.

Загалом вдалося облаштувати понад 700 м кв. підземелля. У новоствореному музейному просторі діють галерея лицарства та експозиція навчального процесу в єзуїтському колегіумі. Тут можна побачити голограму привади та скористатися мультимедійною системою з інтерактивним смарт-табло й шоломами віртуальної реальності. Є тут також конференційна зала, виставковий простір, зала відеопереглядів та музейна крамниця.

Експерсію учасникам урочистостей провела Оксана Штанько, завідувачка науково-експозиційної роботи музейного простору «Окольний замок». Згодом ознайомитися з експозицією могли всі охочі. Безплатні експерсії для них були розплановані до вечора.

«Хоча ми вже перейшли на третій курс, у цих нових підземеллях ми вперше. До цього ми їх використовували як укриття. До речі, найкращі на Волині, адже товщина стін сягає до 3 м. Враження неймовірні. Дуже хороша експерсія і фаховий екскурсовод. Ми впевнені, що із групою ми ще будемо відвідувати цю експозицію, будемо приводити друзів, батьків та родичів», – поділилися враженнями Софія Хавенюк і Віталіна Трофим'юк, студентки Волинського фахового коледжу Національного університету харчових технологій.

Із 15 липня простір працює щодня з 10:00 до 19:00. Вхід розташований у дворіку Волинського коледжу НУХТ.

Текст і фото: Наталя Денисюк, Анатолій Оліх



ПРАСА // РОБОТА



Вакансії в Луцьку

| Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець | Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець | Посада | З/П | Вимоги / Роботодавець |
|--|--------|---|---------------------|--------|---|-----------|--------|---|
| Агроном | 15 000 | Організовує виконання заходів з підвищення врожайності сільськогосподарських угідь, родючості ґрунтів; раціонального використання робочої сили, сільськогосподарської техніки, правильного застосування органічних та мінеральних добрив, пестицидів, регуляторів росту рослин | Асистент фармацевта | 10 000 | Займається формуванням асортименту аптеки, замовленням та прийманням товарів; викладає товари фармацевтичного призначення згідно інструкції зберігання та розміщення; здійснює реалізацію лікарських засобів згідно із законодавством; забезпечує контроль умов зберігання по терміну придатності; проводить інвентаризацію товарно-матеріальних цінностей, консультує відвідувачів | Бухгалтер | 18 000 | Проведення прихідних і видаткових накладних по комерційному відділу; оприбуткування надходження сировини по імпорту по відділу постачання; контроль за документообігом операцій з придбання та реалізації комерційним відділом; проведення актів звірок з покупцями та з постачальниками; ведення бухгалтерського обліку по наданню транспортно-експедиційних послуг відділом експедиційної логістики |
| Агроном | 15 000 | Розробляти і впроваджувати агротехнічні та організаційно-економічні заходи спрямовані на підвищення родючості ґрунту, зміцнення зернового господарства, створення міцної кормової бази для тваринництва; розробляти та впроваджувати системи сівозміни, захисту ґрунту від ерозії, його обробітку, застосування добрив, захисту посівів від шкідників, хвороб і бур'янів | Бармен | 15 000 | Обслуговування клієнтів закладу, приготування напоїв, коктейлів, кавових напоїв, смузі, фрешів. Контроль за якістю десертів, оформлення страв в належному вигляді, ввічливість, розрахунки, робота з накладними, касовою дисципліною | Бухгалтер | 15 000 | Облік виробничої діяльності, НЗВ; ТМЦ на виробництві та складах забезпечення; формування первинної документації; робота з податковими накладними, знання касової дисципліни; оборот прихідних документів; РРО; облік основних засобів та інше |
| Адміністратор системи | 13 000 | Забезпечує технічне обслуговування, ремонт та модернізацію обчислювальної техніки, організовує впровадження і супровід системного програмного забезпечення на підприємстві | Бармен | 15 000 | Розливання у спеціальний посуд напоїв. Підбирання вина та вино-горілчані виробів відповідно до характеру замовлених страв. Оформлення вітрини, встановлення цінників | Бухгалтер | 13 000 | Ведення первинної документації (прихід, розхід, банк). Переміщення та списання ТМЦ. Списання палива згідно шляхових листів. Реєстрація ПДВ та авансової звітності. Обов'язкове знання 1С Бухгалтерія. Досвід роботи на виробництві |
| Апаратник оброблення зерна | 14 500 | Приймання, очистка, сушіння зернових культур. Навантаження, розвантаження сировини незалежно від видів транспорту. Без шкідливих звичок | Бармен | 12 000 | Приготування і розлив напоїв; обслуговування клієнтів; розрахунок | Бухгалтер | 12 000 | Нарахування ПДВ, складання звітності по зарплаті, товарно-матеріальних цінностях. Нарахування податків, подання звітності |
| Апаратник стерилізації консервів | 10 000 | Роботи на апаратах стерилізації консервів у цехах з виробництва харчової продукції. Режим роботи з 8:00 до 20:00 через день або з 20:00 до 08:00 (нічні зміни). Роботодавець забезпечує довіз працівників до місця проживання (в межах міста) по закінченню зміни. Зарплата + премія | Бармен | 12 000 | Бармен-касир. Обслуговування клієнтів закладу, приготування напоїв, коктейлів, кавових напоїв, смузі, фрешів. Контроль за якістю десертів, оформлення страв. Розрахунки, робота з накладними, касовою дисципліною | Бухгалтер | 10 000 | Нарахування заробітної плати; банк, облік розрахунків з покупцями та постачальниками, облік основних засобів та матеріалів, ведення податкового обліку, реєстрація податкових накладних, облік розрахунків по оплаті праці тощо |
| Апаратник хіміводочищення | 11 000 | Проведення процесу механічного та хімічного очищення води: хлорування, знезалювання, знекремнювання, натрій катіонування, вапнування, обслуговування і регулювання роботи водопідготовчих агрегатів за результатами проведення хімічних аналізів, готувати реагенти для проведення технологічних процесів, ведення водно-хімічного режиму котельні та теплових мереж; наявність посвідчення | Бармен | 10 000 | Бармен, з обов'язками офіціанта. Знати методику приготування напоїв. Обслуговувати клієнтів закладу. Проводити розрахунок | Бухгалтер | 10 000 | Бухгалтер-касир. Введення бухгалтерського обліку та касової ділянки, робота зі звітами бухгалтерського обліку, з первинною бухгалтерією. Режим роботи з 8:00 до 17:00. Знати 1С, версія 8 |
| Апаратник-сушильник | 15 000 | Вміння та навички користування зерносушаркою ДСП-32, робота з газовим обладнанням. Навчання на робочому місці | Бармен | 10 000 | Приготування холодних та гарячих напоїв, обслуговування клієнтів. Прибирання столиків | Бухгалтер | 10 000 | Знання законодавства в сфері бухгалтерського і податкового обліку, практичний досвід роботи в 1С 8.3, М.Е.Дос (рознесення і введення в 1С первинної документації від постачальників), виписка довіреностей; звірка з контрагентами, формування актів звірки, контроль заборгованості за первинними документами |
| Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи) | 15 000 | В'язання арматури. Бетонування конструкцій. Проживання та проїзд за рахунок компанії. Забезпечення спецодягом. Вахтовий метод роботи, 15/15 або 20/10 днів. Робота на об'єктах по Україні | Бармен | 10 000 | Приготування напоїв по калькуляційних картах, робота з 1С, проведення інвентаризації, приготування інвентарю до роботи, складання заявок, прийом товару. Режим роботи: 7/7, з 10:00 до 23:00 | Бетоняр | 15 000 | Монтаж і встановлення опалубки та арматури. Бетонування конструкцій. Проживання та проїзд за рахунок компанії. Забезпечення спеціальним одягом. Вахтовий метод роботи, 15/15 або 20/10 днів. Робота на об'єктах по Україні |
| Арматурник (будівельні, монтажні й ремонтно-будівельні роботи) | 13 000 | Монолітник. В'язання арматури, виконання будівельних робіт. Зарплата сягає до 20 000 грн | Бетоняр | 13 000 | Монолітник. В'язання арматури, прийом і заливка бетону, монтаж опалубки, мурування з цегли, виконання будівельних робіт. Зарплата сягає до 20 000 грн | | | |

За детальною інформацією звертайтеся до Луцького міського центру зайнятості:
43021 м. Луцьк, вул. Ярошука, 2;
тел.: +38(03322) 72-72-58, 72-81-49

Можливості

Nagroda Historyczna im. Leona Wasilewskiego

Нагорода імені Леона Василевського в галузі історії

Ruszył nabór zgłoszeń do III edycji Konkursu o Nagrodę Historyczną im. Leona Wasilewskiego Fundacji Wolność i Demokracja. Jest przyznawana za publikacje dotyczące relacji polsko-ukraińskich, dziejów mniejszości polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie.

Розпочався прийом заявок на здобуття III Нагороди імені Леона Василевського в галузі історії, яку надає фундація «Свобода і демократія». Премію присуджують за публікації про польсько-українські відносини, історію польської меншини та польської культурної спадщини в Україні.

Nagroda Historyczna im. Leona Wasilewskiego Fundacji Wolność i Demokracja została ustanowiona w celu docenienia i popularyzacji najbardziej wartościowych książek poruszających w sposób nowatorski problematykę stosunków polsko-ukraińskich, dziejów mniejszości polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego na Ukrainie, a także wzajemne relacje między Polakami a Ukraińcami współcześnie i na przestrzeni wieków.

Do Konkursu mogą być zgłaszane książki wydane w okresie od stycznia 2022 r. do 30 września 2023 r.

W Konkursie przyznaje się dwie nagrody w wysokości po 4000 złotych brutto każda. Jedna nagroda przyznawana jest autorce lub autorowi (autorom) z Polski, druga autorce lub autorowi (autorom) z Ukrainy.

Etapy Konkursu:
– do 30 września br. – przyjmowanie zgłoszeń do konkursu i ocena prac przez Kapitułę;
– do 15 listopada br. – rozstrzygnięcie konkursu przez Kapitułę oraz powiadomienie laureatów;
– do 15 grudnia br. – wręczenie nagród i prezentacja nagrodzonych dzieł.

Regulamin Nagrody oraz formularz wniosku można pobrać na stronie Fundacji Wolność i Demokracja.

Konkurs jest realizowany w ramach projektu «XVI Spotkania Klubu Galicyjskiego Jaremce»

III Edycja Konkursu o Nagrodę Historyczną im. Leona Wasilewskiego

2023», wspieranego ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Źródło: wid.org.pl



Нагорода імені Леона Василевського в галузі історії встановлена фундацією «Свобода і демократія» з метою відзначення та популяризації найцінніших книг, які новаторським чином висвітлюють проблематику польсько-україн-

ських відносин, історії польської меншини та польської культурної спадщини в Україні, а також взаємовідносин між поляками та українцями в наші часи та в минулому.

На конкурс можна подавати книги, опубліковані в період із січня 2022 р. до 30 вересня 2023 р.

За результатами конкурсу присудять дві нагороди розміром 4000 злотих кожна. Одна з них присуджується автору або авторам із Польщі, друга – автору або авторам з України.

Етапи конкурсу:
– до 30 вересня цього року – прийом конкурсних заявок та оцінка робіт;
– до 15 листопада – підбиття підсумків конкурсу та повідомлення про них лауреатів;
– до 15 грудня – вручення нагород та презентація робіт переможців.

Положення про конкурс та бланк заявки можна завантажити на сайті фундації «Свобода і демократія».

Конкурс реалізують у рамках проекту «XVI Зустрічі Галицького клубу. Яремче – 2023» за підтримки Канцелярії Ради міністрів РП у межах конкурсу «Полонія і поляки за кордоном 2023».

Джерело: wid.org.pl

Porządkowanie w Zbarażu

Члони Польського Товариства Культурно-Освітнього «Збараж» по раз kolejny porządkowali katolicką część cmentarza w swoim mieście.



Tegoroczne sprzątanie przypadło na ważny dla Polaków dzień 11 lipca, datę upamiętnienia ofiar Zbrodni Wołyńskiej. Prace, głównie koszenie trawy i usuwanie gałęzi, drzew grożących przewróceniem się i samosiejek, wymagają dużego wysiłku wielu ludzi. Jak powiedział Piotr Bajdecki, prezes Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego «Zbараж», w poprzednich latach, by posprzątać groby swoich przodków, na początku lipca do miasta przyjeżdżali wrocławscy wolontariusze. Teraz z powodu wojny nie mogą bezpiecznie dotrzeć do Zbaraża, więc miejscowi Polacy muszą radzić sobie sami. Warto przypomnieć, że w ubiegłym roku z pomocą Polakom ze Zbaraża przyszli miejscowi Ukraińcy i przesiedleńcy wewnętrzni, którzy urządzili tołokę.

«W tym roku oczywiście wykonaliśmy dużo mniej pracy, bo w poprzednich latach przyjeżdżał cały autokar polskich wolontariuszy, którzy

pracowali tu do dziesięciu dni. Nasz cmentarz jest bardzo duży, ma około 4 hektarów. Nigdy, nawet przy dużo wyższej liczbie ludzi, nie udało nam się objąć sprzątaniem całego jego terytorium. W tym roku oczyściliśmy fragment środkowy, gdzie znajduje się najczęściej zachowanych grobów. Część cmentarza została jednak wcześniej uprzątnięta przez służby komunalne» – powiedział szef PTKO «Zbараж».

Według Piotra Bajdeckiego mer Zbaraża Roman Polikrowski obiecał zorganizować na początku sierpnia ogólnomiejskie sprzątanie. Podobną akcją władze miasta Zbaraż zainicjowały w ramach podziękowania Polakom za pomoc udzieloną podczas wojny rosyjsko-ukraińskiej w kwietniu 2022 r., przed Wielkanocą.

Anatolij Olich
Zdjęcia udostępnione przez Piotra Bajdeckiego

Прибирання у Збаражі

Члени Польського культурно-освітнього товариства «Збараж» учергове наводили лад на католицькій частині цвинтаря у своєму місті.



Цьогорічне прибирання припало на 11 липня – важливу для поляків дату, день пам'яті жертв Волинського злочину. Робота, а переважно це обкіс трави та усунення гілок, аварійних дерев і самосійних кущів, потребує багато робочих рук. Як розповів Петро Байдецький, голова Польського культурно-освітнього товариства «Збараж», попередніх років на початку липня, аби впорядкувати могили предків, до міста приїжджали волонтери з Вроцлава. Тепер через війну вони не мають змоги безпечно приїхати до Збаража, тож доводиться обходитися власними силами. Щоправда, торік на допомогу збаразьким полякам прийшли місцеві українці та внутрішньо переміщені особи, які влаштували толоку.

«Цього року ми, зрозуміло, виконали набагато менший об'єм робіт, адже раніше приїжджав цілий автобус польських волонтерів, які

працювали тут навіть до десяти днів. Цвинтар у нас дуже великий за площею, приблизно чотири гектари. Нам ніколи, навіть за найбільшої кількості людей, не вдавалося охопити всю територію. Цього року ми прибрали центральну частину, де найбільше вцілілих могил. Щоправда, частину кладовища прибрали раніше комунальні служби», – розповів голова ПКОТ «Збараж».

За словами Петра Байдецького, міський голова Роман Полікrowsкий пообіцяв на початку серпня організувати загальноміське прибирання. Подібну акцію на знак вдячності полякам за допомогу, надану під час російсько-української війни, міська влада Збаража ініціювала у квітні 2022 р., перед Великоднем.

Анатолій Оліх
Фото надав Петро Байдецький



Польська мова для дітей та дорослих у Луцьку

Товариство польської культури на Волині імені Еви Фелінської проводить набір учнів до суботньо-недільної школи на 2023–2024 н. р.

Організація запрошує до вивчення польської мови дітей 2007–2013 р. н., а також дорослих.

Початок занять – 1 вересня 2023 р.

Запис до школи розпочнеться 1 серпня 2023 р.

Зацікавлені можуть звертатися щонеділі з 11:00 до 15:00 за адресою: Луцьк, вулиця Крилова, 5/7 або щодня за телефоном: 066 596 77 05.

BM



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna - Ukraina 2023-2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadan w zakresie wsparcia Poloni i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.

Projekt finansuje Kancelaria głowy Rady ministrów RP u ramach konkursu «Polonia ta polacy za kordonom 2023».

Projekt «Польська медійна платформа – Україна 2023–2025» реалізує фундація «Свобода і демократія»

Публікація відображає лише погляди автора/авторів і не представляє офіційну позицію Кancelарії голови Ради міністрів RP

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклад: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Вєслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Адреса редакції:
43025 Луцьк, вул.Крилова 5/7
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwoylinski@gmail.com
monitorwoylinski.com
facebook.com/MonitorWoylinski
twitter.com/MonitorWoylinski

Свідчення про реєстрацію
ВЛ № 339-73Р від 19.05.2009 р.
Тираж: 3000. Замовлення: 2025
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Волі 27.
Друк офсетний
Формат А3



monitorwoylinski.com